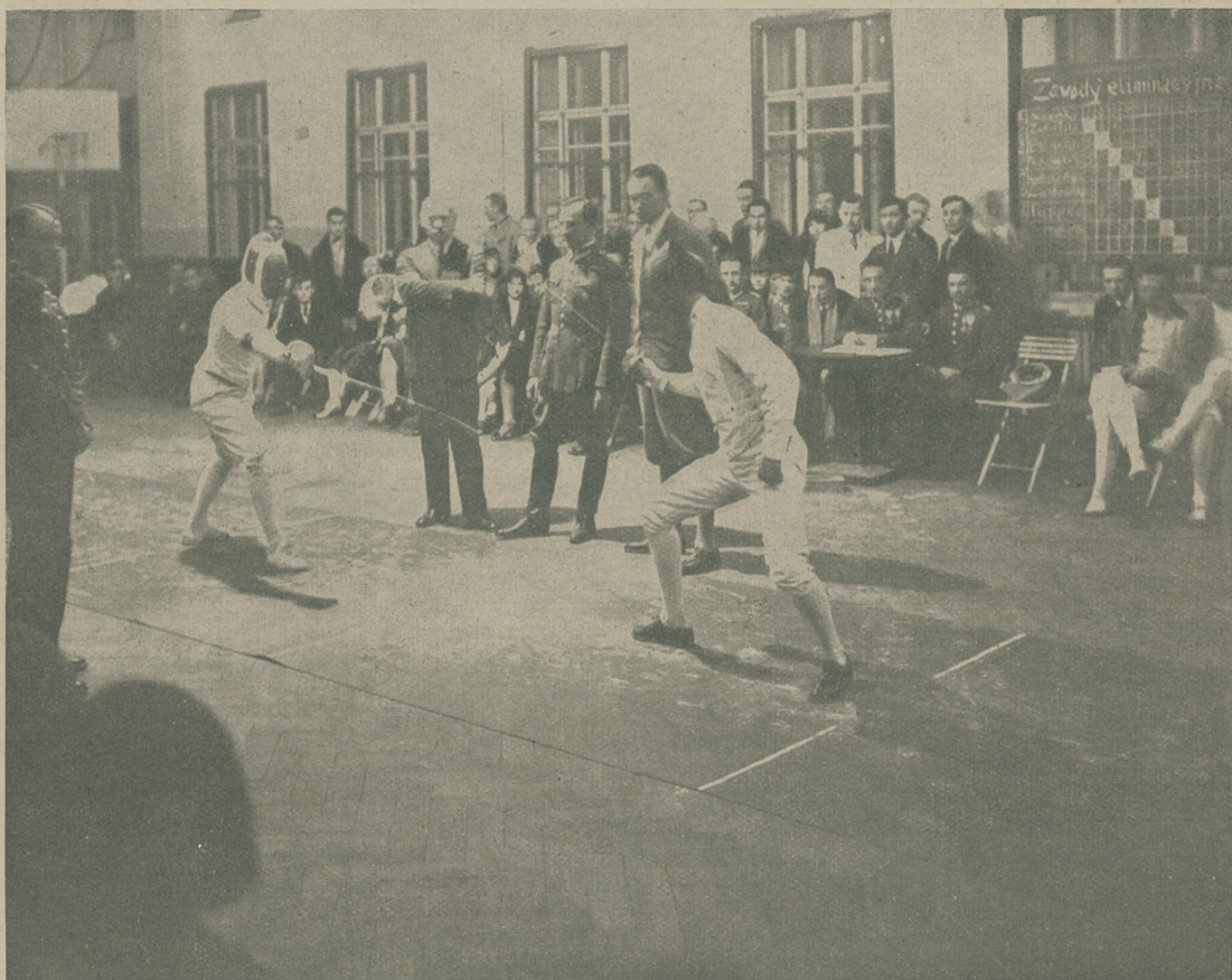


STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



POR. LASKOWSKI I KPT. SZEMPLIŃSKI
W WALCE PODCZAS ELIMINACYJNYCH ZAWODÓW SZERMIERCZYCH W WARSZAWIE.

W A R S Z A W A

ROK VIII.

CZWARTEK, 3 KWIETNIA 1930 ROKU

NR. 14.

CENA EGZ. 50 GROSZY

KOLARSTWO

Kalendarzyk zawodów Warsz. Tow. Cyklistów obejmuje następujące imprezy: 27.IV XIII „Pierwszy Krok Kolarski” Stadjonu na 25 i 50 klm oraz bieg WTC 50 klm dla licencjonowanych; 4.V otwarcie sezonu, nabożeństwo i bieg na przełaj na Bielanych; 11.V otwarcie torowe na Dynasach i biegi gazeciarzy „Kurjera Porannego”; 18.V zawody torowe o naramiennik WTC; 25.V biegi „Expressu Porannego” na 25 km (uliczny) i 105 km szosowy; 1.VI torowe mistrzostwa Warszawy na 1 i 50 km; 8.VI zawody torowe; 9.VI bieg dookoła Warszawy 200 km, 15.VI zawody torowe o puchar „Elidy”, 22.VI szosowe mistrzostwa województwa warszawskiego; 29.VI torowe mistrzostwa Polski, 6, 10 i 13.VII zawody międzynarodowe; 20.VII szosowe mistrzostwa Polski (w Krakowie), 27, 30.VII i 3.VIII międzynarodowa „Wielka nagroda Warszawy”; 3—17.VIII III kolarski bieg dookoła Polski, organizowany przez WTC; 10.VIII zawody torowe i mecz piłki rowerowej; 17.VIII zawody torowe i zakończenie biegu dookoła Polski; 24.VIII sześciogodzinny bieg torowy dla uczestników biegu dookoła Polski i szosowe mistrzostwo turystów na 50 km; 31.VIII, 3 i 7.IX międzynarodowe zawody za prowadzeniem motorów; 14.IX torowe zawody 100 km o nagrodę im. Fertnera; 21.IX zawody torowe i szosowe (100 km) o mistrzostwo WTC, pozatem XIV kolarskie pierwsze kroki „Stadjonu”; 28.IX kolarski bieg na przełaj o mistrzostwo Polski; 5.X zawody torowe i zakończenie biegu szosowego Brześć-Warszawa; 12.X zawody torowe zamknięcia sezonu; 19.X szosowe zamknięcie sezonu na 50 klm. Pozatem w każdą niedzielę odbywać się będą wycieczki sekcji turystów.

Oficjalne otwarcie toru kolarskiego Legji na stadjonie reprezentacyjnym odbędzie się w pierwszych dniach sierpnia. Imprezy szosowe Legja organizować będzie już od kwietnia.

W finale mistrz. Polski w piłce rowerowej KC. Siemianowice pokonał KC. Żory 10:7. Mistrzostwo Polski w reju zdobył KC Katowice. W meczach towarzyskich Reichsbahn SV. (Gliwice) pokonał SV Gliwice 11:9, a Śląsk Opolski pokonał Śląsk Polski 13:4. Ponadto odbyły się popisy mistrza Niemiec w kolarskiej jeździe sztucznej Heydenreicha.

Sekcja kolarska Sokoła I, urządza w dniu 11 maja b. r. wyścig kolarski na prze-strzeni Grudziądz—Bydgoszcz—Grudziądz (150 km) z przerwą przymusową 15 minut w Bydgoszczy o puchar wędrowny; wyścig dostępny o puchar tylko dla sokołów całej Polski, natomiast o nagrody dla wszystkich kolarzy.

Sześciodniówka w St. Stefano przyniosła zwycięstwo parze van Kempen—Faure. Jest to piąte z rzędu zwycięstwo van Kempena w r. bież., a 17-te wogóle w biegach sześciodniowych.

ZAPASY

Mecz Warszawa—Berlin odbędzie się 4 kwietnia w sali ośrodka w. f.

Tytuły mistrzów Łodzi zdobyli: zapasy Szwarc, Meyer, Gross, Hinz i Turecki, podnoszenie ciężarów — Weingarten 247 kg (rekord polski w wadze koguciej), Wiśniewski, Suchowolski, Minz 292,5 (rekord okręgowy w wadze średniej), Stern i Mrożewski.

Tytuły mistrzów Lwowa zdobyli: w. kogucia: Dąbrowski (K. P. W. Toruń) — mała, w. lekka — Szumał II, w. półśrednia — Mielnik, w. średnia — Bromirski, w. ciężka — Klucznik.

Międzynarodowe zawody ciężkoatletyczne Toruń—Grudziądz urządziła sekcja ciężko-atletyczna G. K. S. 1925 przy Pepege wyniki osiągnięto następujące: Waga kogucia: Dąbrowski (K. P. W. Toruń) — Chojnowski (G. K. P. 1925) walka nierozstrzygnięta z lekką przewagą Ch. Wojciak (K.P.W. Toruń) zwyciężając ostatniego w walka remisowa. W finale zwyciężył w 2.40 min. Wojciak Miłosińskiego. Waga piórkowa Zieliński (K. P. W. Toruń) — Piórkowski (G.K.S. 1925) walka ciekawa lecz pozostała nierozstrzygnięta. Waga lekka: Müller (K.P.W. Toruń) — Urbański (H. i V.) zmienne starania zawodników dały wynik nierozstrzygnięty. Szeffera II. (K.P.W. Toruń) — Sławatecki (G.K.S. 1925). Najciekawszą walką dnia okazał w wadze półciężkiej Gęstwiński (G.K.S. 1925), który posiadał wagę średnią, z Szefferą I. (K.P.W. Toruń) zwyciężając ostatniego w 7.05 min, mając przewagę techniczną. W wadze ciężkiej odniósł zwycięstwo Kwaśniewski (Sokół Chełmża) nad Klonowem (K. P. W. Toruń) w 6.28 min.

Zapaśnicze mistrzostwa Polski odbędą się na Wielkanoc w Krakowie.

ROZMAITOSCI

W dniu 4 kwietnia o godz. 18 w lokalu ZZ. (Wiejska 11 m. 16), odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie. Ogólnopolski zjazd prasowej odbędzie się 13 kwietnia o godz. 10 w lokalu ZZ.

W ubiegłą niedzielę odbyło się studio radjostacji warszawskiej zebranie jury konkursu Polskiego Radja. Na posiedzeniu, którego przebieg był transmitowany przez radio wzięli udział: Przedstawiciel P. K. I. O. p. kpt. Kurletto, przedstawiciel Polskiego Radja p. Łuczaj, przedstawiciel radjostłuchaczy p. Burski oraz referenci sportowi Polskiego Radja p.p. Maltze i Włodarkiewicz. Szczegółową listę nagrodzonych na niedzielnej losowaniu podamy w następnym numerze.

Kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego wykazuje ożywioną działalność na polu w. f., przyczem z inicjatywy wizytatorki w. f. Olszewskiej od listopada odbywają się miesięczne konferencje, na których omawiane są dezyderaty z zakresu w. f. w szkołach.

Święto wychowania fizycznego szkół warszawskich odbędzie się w dniach 25.V—4.VI przy udziale około 50 szkół żeńskich i 40 męskich. Święto odbędzie się w parku Sobieskiego, na Dynasach, boisku Skry, AZS, Polonji i w parku gimn. Giżyckiego. Program święta obejmuje wzorowe masowe lekcje gimnastyki, pokazy lekkoatletyczne. gier ruchowych i sportowych, rytmiki, plastyki, tańców narodowych, łucznicstwa, szermierki, płasów, ćwiczeń przyrządowych itd. Ogółem weźmie udział około 10 tysięcy młodzieży.

P. Brodaty, znany działacz polski w Sztokholmie, otrzymał od gen. Akermana prezesa związku strzeleckiego w Szwecji, pamiątkową nagrodę dla polskich strzelców, którzy w ub. roku startowali w Szwecji.

Komendantem Głównym Związku Strzeleckiego jest Generał Brygady Władysław Jaks-Rożen. Zastępcą Komendanta Głównego Zw. Strzel. jest mjr. dypl. Władysław Rusin, zaś Szefem Sztabu mjr. Święcicki.

Szelestowski i Ziemkiewicz przebywają obecnie w Danji, gdzie byli obecni w niedzielę na pokazie gimnastyki w szkole Thulina, a następnie udali się na 5-ciodniowy kurs gimnastyki Bukha.

trwale • efektowne • tanie • krajowe



Marka Fabrycz.
„ŁUCZNIK”

ROWERY

PAŃSTWOWYCH WYTWORNI UZBROJENIA W WARSZAWIE
Fabryka Broni w Radomiu

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO I SPRZEDAŻ:
„KAROL REISSIG”, WARSZAWA, ŚWIETOKRZYSKA 25.



Moment meczu koszykówki kobiecej Warszawianka—P.I.W.F. w ogrodzie Saskim.

KILKA CYFR

Udział w Igrzyskach Olimpijskich 1928 r. kosztował 480.000 złotych.

By zebrać fundusze niezbędne na pokrycie tego wydatku, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, rozumiejąc sprawy, cele i znaczenie, złożyli się.

Hojność ich mniejszą nie była, niż entuzjazm i niż uświadamianie co do charakteru zagadnienia. Przecie na każde zebrane groszy polskich jeden — przypadało tylko pięciu ofiarodawców!

80% kosztów pokrył Rząd. Musiał to uczynić, bo inaczej Polska zblamowałaby się w sposób skandaliczny w oczach całego cywilizowanego świata.

Dzisiaj zaczyna już występować przed nami kwestja wysyłki ekspedycji do Los Angeles.

Powiedzą może tacy prawdziwi, zakorzeniali Polacy że zawczasie o tem myśleć, że to dopiero w 1932 roku wejść powinno na porządek dzienny, jeśli zachowywać kochane staropolskie tradycje.

Nie słuchajmy tych podszeptów. Sprawa już dzisiaj powinna być, przynajmniej dla nas, sportowców, nagła, nie cierpiąca zwłoki.

Oto, przy współpracy naszego milczenia, naszego bezwładu, naszej apatii haniebnej, Izby Ustawodawcze okroiły budżet Wychowania Fizycznego o $1\frac{1}{2}$ miliona, w których zapewne znalazłyby się sumy, niezbędne do poczynienia przygotowań olimpijskich. Musimy te sumy odzyskać w inny sposób — drogą własnej inicjatywy.

W Paryżu, w 1924 r., zdobyliśmy 3 punkty. W Amsterdamie, w 1928 r., punktów 12. Czy wolno nam w Los Angeles uzyskać ich mniej? Honneur oblige! Trzeba więc wysłać ekspedycję taką, która zdoła święcić triumfy, teraz konieczne, teraz niezbędne.

Amsterdam był daleki, gulden — drogi. Kalifornia jest o tysiące kilometrów dalej, dolar dwa razy droższy od guldenu. Koszt ekspedycji do U. S. A. będzie nieporównanie większy, niż koszt wyjazdów dotychczasowych, choć-

byśmy uszczuplili ilość reprezentantów naszych do minimum. Więc Fundusz Olimpijski musi być od wczesna zasilany.

Widzę stąd, jak czytelnicy oglądają się. Oglądają się za Rzędem. Bo przecie on jest na to, by robił, gdy szczeremu patrzycie zrobić się nie da, by płacił, gdy wspaniałości myślny obywatel grosza pożąda.

Rząd nie da nic. Nie dlatego, by nie chciał, a dlatego że nie może, że nie ma z czego dać. Wysokie Izby, przedstawiciele Narodu postawiły go w tej sytuacji. Niech więc wyborcy poniosą konsekwencję — i płacą sami.

A że wyborcy rozumieją już doskonale, że wyjazd do Los Angeles, to kwestja już nietylko ambicji sportowej i nawet nietylko ambicji narodowej — ale konieczność polityczna — więc zapłacić zechcą i zapłacą.

Bo sztandar białoamarantowego zabraknąć nie może tam, gdzie powiewać będzie pięćdziesiąt flag innych, nie może zabraknąć tam, gdzie oczekiwać nań będą z biciem serca miliony Polaków-emigrantów.

Polskie społeczeństwo sportowe potrafi dowieść, że mu chodzi więcej o propagandę i o sławę imienia polskiego, niż o propagandę tego lub innego programu partyjnego. I potrafi dowieść, że nie jest już *quantité négligeable*, nie grzęźnie w marazmie, że jest najżywszą, najaktywniejszą komórką państwowego organizmu.

By to skuteczni — wystarczy, by zaraz, by już dzisiaj wzięto się do zbiórki Olimpijskiej, by składało ofiary, urządziło imprezy, by nie ograniczając niczem swej pomysłowości — dorzucało grosz do grosza, by w roku 1932 móc dumnie powiedzieć:

— A widzicie, jesteśmy dorośli, mamki nie potrzebujemy. Jedziemy sobie sami... i sami zapłacimy za bilet!

Redakcja „Stadjonu“ z dniem dzisiejszym otwiera łamy dla rubryki stałej: „Ofiary na Fundusz Olimpijski“ i spodziewa się, że ta rubryka zajmować będzie dużo miejsca. Tyleż, ile w sercu każdego prawdziwego sportowca — ideały olimpijskie.

WALNE OBRADY ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW

W niedzielę 30 marca odbyło się XIV Walne Zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych.

Pod sprężystym przewodnictwem płk. Ulrycha zdołano, stosunkowo krótko obradując, dużo zrobić, załatwić niejedną naprawdę ważną sprawę.

Wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu, iż zebrania sportowe są zawsze tere-nem niesnasek i kłótni — panowała od początku i do końca atmosfera harmonji, zgody i szczerzej chęci współpracy.

W zagajeniu płk. Ulrych podkreślił, że bolesny fakt okrojenia przez Izby Ustawodawcze budżetu wychowania fizycznego stawia społeczeństwo sportowe przed koniecznością rozwinięcia jaknajenergiczniejszej akcji własnej, idącej w kierunku osiągnięcia samowystarczalności.

Najważniejszymi punktami porządku dziennego były: sprawozdania Z. Z. i Komitetu Olimpijskiego i program działalności na rok 1930.

Ze sprawozdania ZZ, rozesłanego Związkom zawczasu, podkreślić należy: stwierdzenie, iż nawiązano jaknajściśleszy kontakt z PUWF i P.W. skąd otrzymywano zawsze pomoc i poparcie; udział na P. W. K., przeprowadzenie uroczystego obchodu 10-lecia ZZ, związanego z nadaniem dyplomów honorowych zasłużonym organizacjom i działaczom; przygotowanie materiałów do wydawnictwa o Dziejach Sportu w Polsce, nacisk na Związki w kierunku większego zainteresowania się masą, jakoteż zaniechanie fundowania zbyt kosztownych nagród; dalej — zainteresowanie się sportem polskim na emigracji i nawiązanie z nim kontaktu; wreszcie, przygotowano projekt regulaminu „Wielkiej Nagrody Honorowej”, mającej pobudzić rywalizację poszczególnych Związków na polu kontaktów między narodowych.

Bardzo racjonalnie i rzeczowo prowadził pracę Komitet Olimpijski, kierowany przez ppłk. Glabisza.

Niemal we wszystkich działach sportu, wchodzących w program Igrzysk Olimpijskich, znacznie wzmocniła się praca wszcz, t. z. nad narybkiem, przy równoczesnym dźwiganium poziomu naszej czołowej klasy przez liczne poważne zawody, zaprawę pposezonową i wpływ zagranicznych trenerów, pozyskanych dla znacznej ilości działów. Potwierdził to wynik ankiety, rozpisanej

przez Kom. Olimp. dla zorientowania się w warunkach i kierunkach pracy poszczególnych dziedzin. Szczególnie pocieszające postępy naszej czołowej klasy można było zauważyć w pływaniu, boksie, wioslarstwie i lekkiej atletyce.

W związku z tem można przypuszczać, że także w przyszłości kierownictwo przygotowań będzie mogło być zdecentralizowane i że związki wykorzystają wydajnie tę swobodę ruchów, jaką posiadają dzięki poprawiającym się stale warunkom treningowym i coraz większym możliwościom organizacyjnym. Interwencja Kom. Olimp. będzie tak długo zbyteczna, jak długo stosowane będą zasady pracy, przyjęte w zeszłorocznym sprawozdaniu Komisji Olimpijskiej.

Temu nastawieniu zasadniczemu Kom. Olimp. nie przeczy utworzeniu Delegatury K. Olimp. w ważniejszych ośrodkach. Utworzono ich narazie sześć: w Łodzi, Poznaniu, Katowicach, Krakowie, Lwowie i Wilnie dla celów propagandowych i zbiorczych, oraz dla obserwowania i wspierania prac przygotowawczych prowincji.

Jeżeli idzie o stopień zainteresowania Komit. Olimp. poszczególnymi działami, to siłą rzeczy najwięcej interesują te działy, których obecny poziom sportowy jest już wysoki i które pod względem finansowym nie są samowystarczalne. Do tej grupy zaliczono: lekką atletykę, wioslarstwo, boks, szermierkę, narciarstwo, hokej na lodzie, kolarstwo i pływanie. Podział ten jest oczywiście tymczasowy i w niczem nie przesądza ostatecznego składu naszej ekspedycji. Pojawienie się nowych talentów w działach słabych (do 1932 możliwy), a spadek formy czołowych zawodników i brak odpowiedniego narybku w działach obecnie silnych może zupełnie przeistoczyć skład naszej ekspedycji, a temsamem także sferę zainteresowań Kom. Olimp. Jedno nie ulega wątpliwości: olbrzymie koszty, związane z przejazdem do Ameryki, zmuszą nas do ograniczenia ekspedycji do minimum, t. z. do prawdziwej elity naszej czołowej klasy.

Zdając sobie sprawę z trudności problemu sfinansowania przygotowań i ekspedycji na X-tą Olimpiadę, Kom. Olimp. próbował zawczasu gromadzić potrzebne fundusze i równocześnie wykorzystać ogólne mniemanie, że przyszłą Olimpiadę znów w

dwiej części sfinansuje Państwo. W tym celu przeprowadzono loteryję fantową, rozesłano odezwy do samorządów i banków rozpoczęto sprzedawać znaczki, rozesłano listy zbierek, postanowiono stworzyć Podkomitet w USA. Nowe źródła dochodów opierać się będą na ściąganiu 1 proc. od zawodów, urządzaniu imprez, pobieraniu opłat przy paszportach i subwencji rządowej.

Jako delegatów na Międzynarodowy Kongres Olimpijski w Berlinie wybrano pp.: inż. Znajdowskiego Wacława i ppłk-a Glabisza i jako ich zastępców inż. Bobkowskiego i dr. Orłowicza.

Wobec olbrzymiej ilości wniosków, zgłoszonych przez niektóre Federacje i Komitety Olimp. postanowiono nie występować z własnymi wnioskami, a jedynie ustosunkować się zgóry do wniosków zgłoszonych.

Dyrektywy szczegółowe dla delegatów (wniosek zarządu ZZ na Walne Zgromadzenie) ułożono po przyjęciu następujących założeń ogólnych:

a) iść z ogólną tendencją do zredukowania ilości konkurencji i zawodników, a temsamem przeciwstawić się włączeniu nowych konkurencji;

b) zachować konkurencje zespołowe w tych działach, w których dotychczas istniały, jako najlepiej odzwierciedlające istotny poziom czołowej klasy, a nietylko kilku przypadkowych fenomenów;

c) zachować niemal wszystkie konkurencje kobiece;

d) skreślić tylko konkurencje szkodliwe dla organizmu, względnie mało popularne, wzgl. nie dające nam żadnych szans, natomiast zachować konkurencje rozstrzygane przez swobodną ocenę sędziów, starając się jednak o ograniczenie możliwości niesprawiedliwego wykorzystywania tej swobody.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dłuższa dyskusja. Przedstawiciel P. Z. P. N. mec. Rusecki zaznaczył, że Z. Z. powinien dążyć do stworzenia Komitetów w Wojewódzkich, łączących przedstawicieli Związków Okręgowych. Dalej, podkreślił, iż ZZ. a przedewszystkiem cały świat sportowy ponosi winę w obcięciu budżetu, gdyż nie wystąpił zbiorowo, nie zaprotestował energicznie. Następnie, stwierdził, że dochodowość czy deficytowość danej gałęzi sportu zależy w pierwszym rzędzie od tego, czy kierownictwo myśli tylko o ekstraklasie — i urządza imprezy widowiskowe, czy też pracuje dla masy — i pokrywa deficyty. Wreszcie wskazał, iż powodzenie zbiórki Olimpijskiej zależy od rozmachu z jakim zostanie zapoczątkowane.

Płk. Ulrych zabrał głos, by oświadczyć, że tak na Akademii, podczas obchodu 10-lecia, jak i przez radio energicznie protestował przeciw obcięciu budżetu; jednak nikt ten apel nie wzruszył, świat sportowy pozostał pograżony we śnie.

Dr. Orłowicz zakomunikował, że Rady Sportowe utworzono na Śląsku i w Warszawie. Śląska o tyle, o ile funkcjonuje, stołeczna była instytucją zupełnie martwą. Co do współpracy z PUWF — byłaby jeszcze wy-



Uczestnicy walnego zgromadzenia Z. Z. z prezesem pułk. Ulrychem (w środku) na czele.

dajniejszą, gdyby Związki występowały z inicjatywą i żądały pośrednictwa Z. Z. Tego nie było.

Następnie zabrał głos płk. Kiliński. W swem świetnem co do treści i formy przemówieniu dyrektor PUWF i PW stwierdził, iż jeśli, zdaniem mec. Ruseckiego, PUWF stale zmieniał swój program inwestycyjny, to jest to koncepcją wyrozumowaną, a nie opartą na faktach. Na początku robiono wielkie urządzenia „propagandowe”, potem przyszedł naturalnie okres „szarej pracy”. Dalej, niesłusznie jest, by Państwowy Urząd dzielił sporty na samowystarczalne i niesamowystarczalne. Rozgranicza tylko sporty masowe i niemassowe, i chcąc pracować dla mas, popiera przedewszystkiem pierwsze. PUWF równemi sympatjami obdarza wszystkie te sporty. Jeśli np. na mistrzostwa Europy wioślarskie dano subwencję aż 50.000 zł. to dlatego, że trzeba było poprzeć sport, stający się masowym i mający już przygotowane drogi. Teraz, na przeciąg wielu lat wioślarstwo stanie się samowystarczalnem.

Zarzut, że za mało interesowano się ustawodawstwem w dziedzinie w. f. jest niesłuszny. Polska w chwili obecnej nie może pójść na luksus jeszcze jednej ustawy niewykonalnej — ustawy o powszechnem wychowaniu fizycznym. Jesteśmy jeszcze w pierwszej fazie, urządzeń brak, ludzi brak, środków pieniężnych brak.

Co do okrojenia budżetu — obronić go się nie dało. Sejm, posłowie, nie rozumieją apolityczności sportu. Do tych ludzi nie trafi się innymi argumentami, niż argumenty polityki partyjnej.

Przechodząc do programu działalności Z. Z. Walne Zgromadzenie Z. Z. poleciło zarządowi rozwijanie działalności w następujących kierunkach:

Wywieranie nacisku na wszystkie związki sportowe w kierunku jaknajintensywniejszej pracy wszereż i jaknajtroskliwszej opieki nad zdrowiem moralnem ich członków, nad zwiększeniem oszczędności w wydatkach, a zwłaszcza zaniechaniem fundowania nadmiernej ilości kosztownych nagród, nad zwiększeniem starań o samowystarczalność finansową w kierunku poprawnego i estetycznego zachowywania się w zetknięciu z zagranicą i zarzucenia zwyczaju opłacania kosztów przyjazdu i pobytu zawodników takich krajów, które nie zapraszają na swój koszt naszych zawodników.

Postanowiono zorganizować wspieranie (moralne i materialne) sportu polskiego zagranicą, uregulować kwestję przynależności organizacji sportowych na terenie Gdańska. Podjęto systematyczną propagandę sportu polskiego na terenie międzynarodowym przez: a) wydanie i rozesłanie broszury w języku francuskim o organizacji i stanie sportu w Polsce, b) wysyłanie artykułów do najważniejszych czasopism sportowych zagranicą, c) informowanie zagranicznych Komitetów Olimpijskich o stanie przygotowań olimpijskich.

Nadto uchwalono ujednostajnienie reprezentacji sportu kobiecego w poszczególnych działach sportu, wydanie broszury poświęconej dziesięcioleciu istnienia samodzielnego sportu polskiego, współdziałanie

z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego i poszczególnymi związkami przy organizowaniu opieki lekarskiej i zawodów o odznakę sprawności, wreszcie zaproszenie (w razie zapewnienia subwencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych) Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego do Warszawy na jedno z najbliższych posiedzeń.

Odrzucono natomiast wniosek o zwołanie w 1931 r. III Kongresu Sportowego.

Przyjęto preliminarz budżetowy Z. Z. zamykający się w cyfrze 47.835 zł. — w tem subsydjum PUWF w wysokości 24.000, oraz Komitetu Olimpijskiego w cyfrze 26.500 zł.

Z CENTRALNEGO INSTYTUTU W. F.

Ciepła pora roku wprowadzi nam do Instytutu dużo gości nowych, mających siedzieć naszą upiększyć zzewnątrz i uzupełnić całą masę urządzeń. Będą to inżynierowie, technicy i rzemieślnicy różni. Przygrywką do zmiany „cichych” Bielana na ruchliwy warsztat pracy jest przeprowadzka biura budowy Instytutu z Krakowskiego Przedmieścia do granic Instytutu samego. Przenosiny te, podyktowane względami oszczędności o szczególnie praktyczności odbywają się już w bieżącym tygodniu. Dotychczasowa siedziba na Krakowskim pod 18-tym likwiduje się zupełnie. Kierownik budowy, inż. Dudryk, zamieszka również na terenie Instytutu.

Mówiąc o gościach Instytutu, trudno nie wspomnieć o tych z najbliższych t. j. lekkoatletach, których gościliśmy ubiegłej niedzieli. W tym to dniu odbyły się na terenie naszym pierwsze biegi naprzelaj dla pań i panów przy udziale zawodników stolicy. W organizacji biegów przeprowadzonej przez Okręg Warszawski wzięli udział również słuchacze Instytutu, szkoląc się temsamem praktycznie w rolach funkcyjnarzuszów zawodów, oczywiście pod okiem instruktorów. Dla wielu z zawodników i zawodniczek oraz publiczności z Warszawy, był to pierwszy wypad na Bielany, nie należy więc się dziwić, że niektórzy z nich szukali Instytutu wzdłuż Wisły — oczywiście bezskutecznie. „Tę wie-

Listę proponowanych kandydatów do Zarządu, zawierającą nazwiska: inż. Dąbski, red. Sikorski, red. Muszałówna i mjr. Sterba przyjęto en bloc. Do Komisji Rewizyjnej wybrano mjr. Dudryka, pp. Papée i Ślachciaka.

Następnie, na wniosek P. Z. T. Kolarskich Walne Zgromadzenie nadało godność członka honorowego dr. M. Orłowiczowi, a na wniosek inż. Lotha — pp. Bronisławowi Kowalewskiemu i Tadeuszowi Garczyńskiemu. Dyplomy honorowe przyznano na wniosek P. Z. T. K. płk. Ulrychowi, ppłk. Głabiszowi, inż. Bobkowskemu, inż. Lothowi, dr. Wojakowskiemu, dr. Lesiewiczowi, radcy Forysiowi i inż. Dąbskiemu.

W. Junosza.

zę, to już dawno widziałem, ale nie przyszło mi do głowy, że to Instytut” skarży się któryś ze sflatygowanych poszukiwaniami! Dobrze, że znalazł, objaśni innych!

Po skończonym biegu, prawie wszyscy zawodnicy i widzowie udali się na bliższe zwiedzenie urządzeń CIWF-a. Nie wszystkim zarządzeniem wyszły te odwiedziny na zdrowie — mam na myśli niektóre jeszcze boiska, które „rozrzewniły się”, szczególnie pod nóżką, uzbrojoną damskim obcasem. Są wprawdzie bite i walcowane drogi obok boisk, ale czy po to wyjeżdża się z miasta na wieś by chodzić twardą drogą?! A jest to nauczka dla p. Administratora, ażeby na sezon przygotował cały arsenał druków, plakatów i trupich czaszek gwoli pouczenia, że tu nie chodź, tego nie rusz, tam to zostaw, inne szanuj — bo jak to wszystko można wiedzieć „tak ze siebie”!

Prowadzeniem studjów naukowych w dziedzinie wych. fizycznego zajęła się obecnie Rada Naukowa W. F., kompletując sobie pracownię w obrębie Instytutu oraz zaopatrując własną bibliotekę. Na pomieszczenia tych pracowni przeznaczono pięć pokoi w skrzydle północnem.

Reprezentacyjny stadion i pływalnię otwartą, które prawdopodobnie były planem rozbudowy Instytutu, nie zostaną pobudowane w latach najbliższych. Za najważniejszy obiekt uznano pływalnię krytą.



Drużyny ŁKS-u i Tryumfu finalistów turnieju koszykówki w Łodzi.

PO SEZONIE NARCIARSKIM

Podczas narciarskich mistrzostw rozegranych w Oslo w stolicy Norwegii przewaga Norwegów, a po części Szwedów i Finlandczyków zarówno w biegach, jak i w skokach okazała się jeszcze większą, aniżeli ogół spodziewał się. To też polscy zawodnicy tylko w konkurencji z najlepszymi przedstawicielami środkowej Europy osiągnęli sukcesy, wykazując całkowitą prawie równorzędność. Właściwie tyczy się to jedynie Bronka Czecha i Karola Szostaka, gdyż Z. Motyka okazał się za słabym technicznie jak na warunki skandynawskie, a A. Szostak wogóle nie dorósł do tak poważnej konkurencji. Pomimo, że w biegach najlepsi zawodnicy środkowej Europy (do których należą i Polacy) w ciągu ostatnich kilku lat poczynili nadzwyczajne postępy — pomimo, że w środkowej Europie osiągało wielu zawodników imponujące skoki 60 — 70 metrowe, jednak wyższość Skandynawów okazała się wprost druzgoczącą.

Niewiadomo dlaczego dotychczas w Polsce przeważał pogląd, że narciarze z północy potrafią jedynie biegać w łatwym terenie pagórkowatym, że wyczyny ich polegają przeważnie na wyrobieniu fizycznym i na technice biegu, „po płaskim”; sądzono, że Szwed lub Norweg czułby się nieswojo w terenie alpejskim lub tatrzańskim, że poprostu technicznie nie dawałby sobie rady. W rzeczywistości w biegach Norwegowie i t. p. dlatego są niedoścignieni, gdyż są oni przede wszystkim doskonałymi technikami nie tylko w biegu i podbiegu, ale i w zjeździe, tak, że w każdym terenie będą panami sytuacji. Podobnie skok opanowali oni technicznie do osiągalnych wyżyn i dlatego są w nim bezkonkurencyjni. Niektórzy u nas sądzą, że największą sztuką jest dla narciarza zjechać po stromym stoku prosto w dół „na łeb i szyję”, lub też skoczyć z olbrzymiej skoczni ok. 60 metrów. Do takich wyczynów potrzebną jest jednak tylko odwaga i brawura, z umiejętnością techniczną niewiele mającą wspólnego. W rzeczywistości najwyższą sztuką jest dla narciarza osiągnąć takie całkowite opanowanie nart i takie wyrobienie gimnastyczne całego ciała, aby potrafić w średnim pędzie pokonywać bez straty czasu wszelkie trudności terenowe, wynikające z różnorodności i zawiłań trasy. W skokach zaś najtrudniejszą rzeczą jest wybiec się w powietrze, aby osiągać dalekie skoki na niezbyt wielkich skoczniach, a poza to najważniejszą rolę odgrywa pozycja ciała we

wszystkich fazach skoku, czyli całkowite opanowanie techniczne. W Polsce w ostatnich latach największy był postęp w biegach, dzięki znakomitemu materiałowi ludzkiemu w Zakopanem i wydatnej pracy trenerów skandynawskich. Niestety przez miejscowe czynniki wyznaczane były do zawodów trasy nieodpowiednie, gdyż ślad prowadzony był w terenie łatwym i przeważnie odkrytym. Przez szereg lat znaną była aż do znudzenia jedna i ta sama trasa do biegu na 18 km; czynione były takie lub inne warjanty, ale w zasadzie start i meta znajdowały się na Lipkach, a bieg rozpoczynał się „pod Regłami” i ciągnął się na stoki Gubałówki. Wszystkiego kilka razy znaczone ślad w innym terenie, aby znowu powrócić nie tyle na ulubioną, ile na wygodną dla organizatorów trasę. Zawodnik zakopiański znał trasę biegu na pamięć, upamiętnił sobie już dawno każdą nierówność terenu i doskonale wiedział co go czeka w każdym momencie — jednym słowem nie musiał absolutnie orjentować się.

Drugą wadą trasy biegowej były zbyt długie podchodzenia jednym ciągiem i z tego wynikające zbyt długie zjazdy, a raczej zwykle tylko jeden zjazd. Zaletą zaś trasy biegu jest jej falistość, ciągle po sobie następująca, krótkie zjazdy i podejścia. Najbliższe okolice Zakopanego obfitują w tego rodzaju tereny — dość wspomnieć jest o przestrzeniach pagórkowatych za Antałówką i Cypolą w stronę Bukowiny, lub też o terenach regli tatrzańskich, począwszy od Kalatówek aż po Wąskmundzką polanę.

Niżej podpisany przy każdej sposobności i wielokrotnie na łamach „Stadjonu” występował przeciwko biegom u nas tolerowanym, nawołując do urządzenia biegów ze startem i metą w jednym miejscu, lecz w terenie zmiennym i następującym trudności techniczne, gdyż tylko takie biegi są racjonalne.

Dzisiaj dopiero po wielkich zawodach w Norwegii kierownictwo sportowego narciarstwa w Polsce zrozumiało jakimi powinny być biegi narciarskie; zostały nawet ogłoszone wnioski na przyszłość, sformułowane w specjalnym komunikacie. Ale czy dopiero po zawodach w Oslo dowiedzieliśmy się jak powinien wyglądać typowy „langlauf”? Naprzód, przed laty w Chamonix podczas olimpiady zimowej, potem na mistrzostwach Europy w Cortinie d'Ampezzo, na olimpiadzie w St. Moritz, a ostatnio w Oberstdorf na mistrzostwach Niemiec (wyliczam tylko naj-

ważniejsze imprezy) przekonaliśmy się, że zagranicą urządza biegi trudne i zawiłe. Poza to wszyscy trenerzy ze Skandynawji, panowie Stolpe, Aas i Simonsen nawoływali do zmiany rodzaju trasy biegów. Pomimo wszystko dopiero Oslo otworzyło nam oczy, kiedy ostatecznie zadokumentowaną została ogromna wyższość narciarzy skandynawskich.

Polska osiągała w ostatnich czasach duże sukcesy zagranicą, ale właściwie dzięki jednemu znakomitemu zawodnikowi, Bronkowi Czechowi. a to dlatego, że on jest jednocześnie znakomitym narciarzem turystycznym i świetnym technikiem w każdym terenie. To co powiedziałem nie umniejsza bynajmniej zasług wywalczonych poza granicami kraju przez takich zawodników, jak Krzeptowski I i II, Rozmus, Z. Motyka, Mieltski, Karol Szostak i t. p.

W ostatnich latach nie urządzało się prawie wcale biegów zjazdowych (racjonalnych tylko podług specjalnego regulaminu) i biegów z przeszkodami lub też t. zw. „ślalomów” (w pojęciu regulaminu angielskiego) tych biegów, które w wysokim stopniu mogłyby przyczynić się do podniesienia właściwej sprawności technicznej zawodników. Do wniosków więc delegatów ekspedycji w Oslo dorzuciłbym jeszcze jeden wniosek, aby organizować w sezonach następujących biegi zjazdowe, slalomy i biegi z przeszkodami.

A. Schiele.

ADRESY ZWIĄZKÓW

Lista adresów polskich sportowych związków państwowych przedstawia się następująco: Sokół — Szopena 3, Zw. Strzelecki—Jerolimaska 27, PZ. Piłki Nożnej—Wiejska 3, PZ. Lekkoatletyczny — Wiejska 11, PZ Tow. Wioślarskich — Foksal 19, PZ. Narciarski — Żorawia 23, PZ, Tow. Kolarskich — Oboźna 3 (Dynasy), PZ. Lawn Tennisowy — Widok 3 m. 19, PZ. Łyżwiarski—Szopena 3, PZ. Pływacki — Łazienkowska 3, PZ. Siermierzy — Wiejska 11, PZ. Bokserski — Katowice, Poczta 11, PZ. Gier Sportowych — Ujazdowska 22, PZ. Żeglarski — Czerniakowska 195, PZ. Hokeja Lodowego — Wiejska 11, PZ. Atletyczny — Katowice, ks. Połpiecha 13, PZ. Motocyklowy — Katowice Województwo, PZ. Hokeja Ziemnego — Poznań, Łąkowa 10, PZ. Jeździecki — Al. Szucha 23.



Z ostatnich wydarzeń w Poznaniu. Z lewej strony: start biegu na przelaj, w środku mistrzowie okręgowi w boksie (Forlański, Stępiak, Warecki, Aniola, Arski, Majchrzycki, Wiśniewski, Nowicki), a na prawo Staliński (Warta) w walce z Kuszem (Ruch).

BILANS RZUTÓW

Na zakończenie bilansu lekkiej atletyki w r. ub. podajemy statystykę rzutów.

Dwa rzuty, w których doczekaliśmy się bardzo znacznego podniesienia się poziomu i pobicia rekordów, to kula i młot. Są to jednak jednocześnie — rzut stojący u nas na najwyższym poziomie i rzut będący najłabszym, zdecydowanie najłabszym naszym punktem.

Zarówno w kuli, jak i w młocie mieliśmy dobry sezon.

W kuli jednorącz poprzedni rekord był pobity 24 razy (!!!) przez 4 zawodników i ostatecznie został poprawiony o 1 mtr. 42 cm.

W kuli oburącz rekord był pobity 5 razy przez 3 zawodników i poprawił się o 2 mtr. 65 cm.

W młocie wreszcie rekord był bity 4 razy przez 2 zawodników; poprawił się o 2 mtr. 83 cm.

Również poprawienie się przeciętnej w kuli o 20 cm., a w młocie o 1 mtr. 12 cm. ilustruje postęp.

O ile jednak w kuli stoimy już na europejskim poziomie i dwaj nasi czołowi zawodnicy znaleźli się na liście mieszczącej najlepszych zawodników Europy, o tyle młot jeszcze nie doścignął się chociażby do przyzwoitego poziomu.

Pchnięcie kulą.

Dotychczasowy rekord: 13.01 Baran 1928, najlepszy wynik 13.68 Górski 1928.

Najlepszy wynik 1928 r. 13.68, dziesiąty 11.96, przeciętna 12.80,3.

Najlepszy wynik 1929 r. 14.43, dziesiąty 12.30, przeciętna 13.02.

Obecny rekord wynosi 14.43 Heljasz, dawny był pobity przez Heljasza 12 razy, przez Górskiego 8 razy, Barana 4 razy i Puchalskiego 2 razy. Razem — 24 razy!

1. Heljasz	Warta Poznań	14,43
2. Górski	Polonia Warszawa	14,07
3. Puchalski	Pogoń Lwów	13,80
4. Baran	A. Z. S. Poznań	13,25
5. Cejzik	Polonia Warszawa	12,60
6. Urbaniak	Warta Poznań	12,59
7. Pawlewski	Sokół Bydgoszcz	12,54
8. Leszek	A. Z. S. Kraków	12,31
9. Nawojczyk	3 p. sap. Wilno	12,31
10. Zajusz	Stadion Kr. Huta	12,30
11. Banaszek	S. K. L. A. Katowice	12,26
12. Wojtkiewicz	Sokół Wilno	11,97
13. Mizerski	Sokół Warszawa	11,87
14. Kozłowski	Z. M. W. Białystok	11,87
15. Tilgner	Sokół Poznań	11,84
16. Kałuba	A. Z. S. Warszawa	11,80
17. Kartasiński	Polic. K. S. Warszawa	11,79
18. Majtkowski	Sokół Bydgoszcz	11,77
19. Machowski	Polonia Przemysł	11,74
20. Fiszer	Krusze-Ender Łódź	11,68
21. Szczurek	Wawel-Kraków	11,65
22. Kaniak	Sokół Lwów	11,60

Ponad 11 mtr osiągnęło około 50 ludzi.

W łonie pierwszej dziesiątki zaszły minimalne zmiany i ubył Begaj (rok 1928—12,37, 1929—11,45 oraz Jesiołowski (rok 1928—12,01, 1929—11,29), przybyli zaś Pawlewski i Zajusz.

Nastąpiły natomiast poważne przesunięcia w kolejności personalnie niezmiennych grupy pierwszych sześciu.

Na czoło zdecydowanie wysunęła się dwójka Heljasz—Górski, z której poznaniak zrobił kolosalne postępy i zdecydowanie górował. Oto serja jego rzutów: 14.43 — 14.27 — 13.94 — 13.91 — 13.89 — 13.66 — 13.62 — 13.58 — 13.54 — 13.45 — 13.40 i 13.23.

Heljasz był w kraju niepokonany, a z zagranicznych zawodników, z którymi się spotkał zwyciężył go węgier Darany rzutem 14.52, przyczem do ostatniej kolejki prowadził Heljasz (14.27) oraz fin Järvinen rzutem 14.39. Przegrał też Heljasz do Łotysza Dimze w czasie zawodów w Wilnie, przedtem jednak miał nad nim zwycięstwo na trójmeczku bałtyckim. W dorobku sezonu oprócz 12-krotnego pobicia rekordu ma Heljasz zdobycie mistrzostwa Polski oraz pierwszych miejsc na trójmeczku Bałtyckim i meczu z Rumunją.

Górski był stałym rywalem Heljasza. Ani razu go nie pokonał, zawsze jednak dopingował do wysiłku. Poza Heljaszem nikt w Polsce Górskiego nie zwyciężył. Jemu też przypadł zaszczyt osiągnięcia pierwszej „czternastki”. Zwycięstwa w nieobecności Heljasza na meczu z Czechami przed Doudą, 2 miejsce na mistrzostwach oraz w meczu z Rumunją, 3 miejsce na meczu z Węgrami — oto jego sukcesy. Serję jego wyników wieńczy 14.07 mtr., pozatem miał 13.93 — 13.64 — 13.60 — 13.49 — 13.11,5 — 13.01.

Obok tych dwóch młodych i rokujących piękne nadzieje zawodników stałym „trzecim” był stary lew — Baran. Najlepszy jego wynik wynosił 13.25, pozatem jeszcze kilkakrotnie rzucał ponad 13 mtr. W czasie pobytu w Danii i Szwecji osiągnął kilka sukcesów zagranicznych, w kraju zaś ulegał jedynie Heljaszowi i Górskiemu, a w ich nieobecności bezapelacyjnie zwyciężał.

Doskonałe wyniki, lepsze nawet od Barana, osiągnął w końcu sezonu Puchalski, rozporządzający wielce obiecującymi warunkami zawodnik lwowski, nie odegrał on jednak w większych, ogólnopolskich zawodach żadnej roli.

Cejzik i Urbaniak po staremu zajęli 5 i 6 miejsce, nie osiągnęli jednak wyników z 1928 roku (1308 i 1278).

Pawlewski wynik swój osiągnął po za konkursem, nigdy pozatem nie przekraczał 12 mtr. i normalnie rzuca nieco tylko ponad 11 5 mtr.

Leszek, Zajusz i Banaszek zrobili wielki postęp, Nawojczyk stoi na miejscu.

Pchnięcie kulą oburącz.

Dotychczasowy rekord 22.95 Baran 1926 r. Obecny rekord wynosi 25.60 Puchalski, dawny pobity był przez Heljasza 3 razy, przez Puchalskiego i Urbaniaka po razie.

1. Puchalski	Pogoń Lwów	25,60
2. Heljasz	Warta Poznań	24,47
3. Urbaniak	Warta Poznań	23,17
4. Baran	A. Z. S. Poznań	22,83
5. Górski	Polonia Warszawa	22,14
6. Wojtkiewicz	Sokół Wilno	20,85
7. Chmiel	Cracovia	20,81
8. Leszek	A. Z. S. Kraków	20,79
9. Zajusz	Stadion Kr. Huta	20,62
10. Kun	Krusze-Ender Łódź	20,29
11. Miller	Krusze-Ender Łódź	20,27
12. Nawojczyk	3 p. sap. Wilno	20,25

W rzadko uprawnianem pchnięciu oburącz wynik Puchalskiego, osiągnięty pod koniec sezonu, był rewelacją i postawił odrazu tą konkurencję na wysokim poziomie. Prócz niego również Heljasz i Urbaniak bili dawny rekord Barana, któremu też niewiele do niego brakowało. Ostatnim zawodnikiem stojącym na poziomie niezłej klasy był jeszcze Górski, który swoje 22.14 osiągnął przy rzućcie prawą ręką 11.27, mógłby więc normalnie biorąc mieć wyniki około 24 mtr.

Reszta — bardzo słaba.

Rzut młotem.

Dotychczasowy rekord: 34.20 Cejzik 1927 roku.

Najlepszy wynik 1928 r. 33.02, dziesiąty 27.00, przeciętna 31.12.4.

Najlepszy wynik 1929 r. 37.03, dziesiąty 27.00, przeciętna 31.12.4.

Obecny rekord wynosi 37.03 Więckowski, dawny pobity po dwa razy przez Więckowskiego i Millera.

1. Więckowski	Sokół Bydgoszcz	37,03
2. Miller	Krusze-Ender Łódź	36,75
3. Kiełbikowski	Sokół Bydgoszcz	32,77
4. Baran	A. Z. S. Poznań	31,58
5. Fiszer	Krusze-Ender	31,35
6. Pępkowski	Polonia Przemysł	29,75
7. Heljasz	Warta Poznań	29,41
8. Górski	Polonia Warszawa	28,42
9. Janicki	Warta Poznań	27,18
10. Cejzik	Polonia Warszawa	27,00
11. Kartasiński	Polic. K. S. Warszawa	26,20
12. Czarnecki	Sokół Grudziądz	25,45

Właściwie dotąd trudno powiedzieć, czy młot ma u nas specjalistów. Najlepszy dawniej „młotomiotacz”, Cejzik, był wszechstronnym wielobojowcem, Baran, Górski i inni brali młot do ręki jedynie — przy okazji.

Obecnie zdaje się w dwóch środowiskach: w Bydgoszczy i w Łodzi zaczęto się młotem interesować.

O Więckowskim czy Kiełbikowskim nie możemy wprawdzie jeszcze mówić jako o „specach”, ale niewątpliwie ich stosunek do młota jest już inny niż np. Cejzika, który wogóle wziął go do ręki raz jeden w ciągu sezonu na mistrzostwach i to wówczas postanowił eksperymentować, co go zresztą kosztowało smętną przegraną.

Więckowski i Miller stanowią dziś parę, która może doprowadzić młot do 40 mtr.

Zdecydowanie lepszym od pozostałych jest jeszcze Kiełbikowski, natomiast Baran, Fisor i Pępkowski, który pogorszył się o 1,5 mtr., stanowią resztę pierwszej klasy, którą uzupełniają jeszcze para rywali z innego pola — Heljasz i Górski.

Pozostali zawodnicy nie mieli nic do powiedzenia.

Rzut dyskiem.

W rucie dyskiem nie możemy poszczycić się nowym rekordem. Mylnym byłoby jednak wysnuwać z tego wnioski, że nie zrobiliśmy w tej dziedzinie dalszych postępów.

Prostu Baran, rzucając w roku 1928 dysk na 44,20 mtr., dał wyraz swej wyjątkowo dobrej formie i wysunął rekord znacznie powyżej granicy usprawiedliwionej poziomem polskich dyskoboli.

Pierwsza klasa naszych dyskoboli ogromnie się podniosła. Zamiast 3 mamy 6

zawodników rzucających ponad 40 mtr. Dziesiąty wynik z 36,77 podskoczył na 38,09, czyli o 1,32 mtr., a przeciętna, pomimo pogorszenia najlepszego wyniku o 50 cm, wzrosła o cały pełny mtr. Powyżej 36 mtr. rzucało około 30 zawodników.

Dotychczasowy rekord 44,20 Baran 1928 r.

Najlepszy wynik 1928 roku 44,20, 10-ty — 36,77 przeciętna 39,46,4.

Najlepszy wynik 1929 roku 43,69, 10-ty 38,09 przeciętna 40,47,9.

Rekord nie został pobity.

1. Górski	Polonia Warszawa	43,69
2. Baran	A. Z. S. Poznań	43,05
3. Cejzik	Polonia Warszawa	42,17
4. Turek	Wawel Kraków	40,72
5. Heljasz	Warta Poznań	40,31
6. Wieczorek	3 p. sap. Wilno	40,29
7. Banaszek	S. K. L. A. Katowice	39,17
8. Zajusz	Stadjon Kr. Huta	39,12
9. Puchalski	Pogoń Lwów	38,18
10. Wróż	Cracovia	38,09
11. Kozłowski	Z. M. W. Białystok	37,82
12. Nawojczyk	3 p. sap. Wilno	37,65
13. Urbaniak	Warta Poznań	37,65
14. Pępkowski	Polonia Przemysł	37,21
15. Kaniak	Sokół Lwów	37,18
16. Jezuit	Sokół Rzeszów	37,02
17. Dzwonkowski	A. Z. S. Gdańsk	36,96
18. Jucho	Policja Lwów	36,69
19. Furmański	Sokół Mazowsze	36,64
20. Bobko	Sambor	36,64
21. Majorczyk	Stadjon Kr. Huta	36,65
22. Sas	Varsovia	36,50
23. Wojcik	Pogoń Lwów	36,47

Górski na czoło tabeli wydosłał się jednym wspaniałym rzutem w czasie międzynarodowych zawodów w Wilnie, kiedy to osiągając 43,69 mtr. zwyciężył Jarvinena (43,55) i Dimzego (42,53), oraz Wieczorka i Heljasza. Poza tym jednym wszakże rzutem był Górski od Barana słabszy i to wyraźnie.

Baran bowiem w 1929 roku znajdował się w bardzo wysokiej i równej formie. Wprawdzie nie udało mu się poprawić swego rekordu, ale zaryzykujemy twierdzenie, że był on naogół w lepszej niż w 1928 roku formie. Rzuty jego przeciętnie układały się ponad 42 mtr. Dla krajowych zawodników Baran był przeciwnikiem niepokonanym, nie uległ im ani razu. Zdobył mistrzostwo Poznania, Armji i Polski. Występując na zawodach międzynarodowych bił Szwedów, Estończyków, Łotyszów, Węgrów, Włochów i Czechów. Zwyciężył na Trójmeczcu Bałtyckim, zawodach w Malmö i i Lund. Przegrał na Igrzyskach Akademickich w Budapeszcie do Regösa (Węgry) o 12 cm. (42,12 — 42,00), wziął jednak nad nim rewanż bijąc go w Warszawie o 1,85 mtr. (42,84 — 40,99).

Jedyną niepomszczoną porażką Barana była przegrana na meczu z Czechami do Vanoucka (43,26 — 41,78). Nieobecność na meczu z Węgrami uchroniła go od bezapelacyjnej porażki do znakomitych czołowych dyskoboli węgierskich.

Serja wyników Barana wygląda wcale imponująco: 43,05 — 43,04 — 42,94 — 42,88 — 42,38 — 42,15 — 42,04 — 42,00 — 41,78 — 41,76 — 41,09 — 40,96 — 40,94. Zawsze więc powyżej 40 mtr.!

Górski w porównaniu z rokiem 1928 (40,80) uczynił niewątpliwie wielki postęp, gdyż wyniki jego obracały się przeciętnie w okolicach 41 mtr. i raz tylko jeden niedociągnął się on do czterdziestki. Oto cyfry: 43,69 — 41,64 — 41,43 — 40,66 — 40,62 — 40,43 — 40,00 — 39,21. Górski przegrywał nie tylko do Barana. Dwukrotnie uległ on również Cejzikowi — na mistrzostwach Warszawy i Polski. Wziął na nim następnie rewanż w czasie meczu z Węgrami. Nad Heljaszem i Wieczorkiem górował zdecydowanie, z zagranicznych zawodników prócz Jarvinena (Fin.) i Dimzego (Lot.) pokonał renomowanego Czecha Doude.



Górski i Heljasz.

W plejadzie naszych dyskoboli trzecie miejsce należy się bezspornie Cejzikowi. Na początku sezonu był on w doskonałej formie i poprawił swój wynik z poprzedniego roku o 1,37 mtr. Cejzik zdobył mistrzostwo stolicy rzutem 42,17 mtr, bijąc Górskiego oraz zajął drugie miejsce na mistrzostwach Polski. W tym okresie góruje nad nim tylko Baran.

Pod koniec jednak sezonu Cejzik przegrywa po razie do Górskiego, Heljasza i Wieczorka. Do meczu z Węgrami Cejzik miał stale wyniki ponad 40 mtr., potem obracały się one w okolicach 38 mtr. A więc: 42,17 — 40,23 — 40,16 — 38,45 — 38,41 — 37,59.

Heljasz i Wieczorek stali pozornie na jednym poziomie. Najlepsze ich wyniki różniły się o zaledwie trzy cm. Spotkali się dwukrotnie, przyczem w Wilnie wygrał Wieczorek, a następnie na mistrzostwach w Poznaniu Heljasz.

A jednak Heljasz uważany za pewniejszego i lepszego dyskobolę, po którym spodziewamy się jeszcze znacznego postępu, wówczas gdy Wieczorek wyników swych już prawdopodobnie zbytnio nie poprawi.

Obaj znacznie przewyższali pozostałych dyskoboli pierwszej klasy.

Turek bowiem, który w końcu sezonu rzutem 40,72 wysunął się na 4 miejsce, poza tym jednym rzutem miał najlepszy wynik 38,32 mtr., a przeciętnie rzucał na 37 i pół mtr. Banaszek i Zajusz mieli również po jednym rzucie ponad 39 mtr., stale zaś obracali się w okolicach 36 mtr.

Zniknął z pierwszej dziesiątki Urbaniak, który mając wynik o 2 mtr. gorszy niż przed rokiem zajął 13 miejsce. Tilgner i Janicki (obaj Poznań) w roku 1928, będący na 9 i 10 miejscu z wynikami 37,31 i 36,77 w roku ubiegłym nie odegrali roli, zadawając się rzutami 33,74 i 34,37 mtr. Nie uwzględniliśmy wyniku Brueckerta (Kalisz) 38,17, jako mało prawdopodobnego w mieście pod względem lekkiej atletyki zupełnie nieznanem.

Rzut dyskiem oburącz.

Dotychczasowy rekord 75,94, i pół Szydłowski 1926 nie został pobity.

1. Górski	Polonia Warszawa	74,44
2. Baran	A. Z. S. Poznań	73,66
3. Heljasz	Warta Poznań	70,78
4. Urbaniak	Warta Poznań	70,75
5. Wieczorek	3 p. sap. Wilno	68,72
6. Kozłowski	Z. M. W. Białystok	66,85
7. Turek	Wawel Kraków	66,02
8. R. Majtkowski	Sokół Bydgoszcz	63,70
9. Nawojczyk	3 p. sap. Wilno	61,86
10. Majorczyk	Stadjon Kr. Huta	60,26

W rzutach oburącz działo się naogół trochę lepiej niż w 1928 roku, lecz do rekordu jeszcze daleko. Baran ma za słabe wyniki lewej ręki, żeby po niego sięgnąć, Górski raz jeden tylko próbował szczęścia. Poza tym tylko Urbaniak i Heljasz mieli przyzwoite wyniki.

Rzut oszczepem.

Dotychczasowy rekord 57,72 Smakulski 1927 r., najlepszy wynik 58,08 Smakulski 1928 r.

Najlepszy wynik 1928 roku 58,08 — 10-ty 51,50, przeciętny 53,97,8.

Najlepszy wynik 1929 roku 57,48 — 10-ty 50,79, przeciętna 53,42,1.

Rekord nie został pobity.

1. Mikrut	Sokół Koronowo	57,48
2. Dobrowolski	A. Z. S. Warszawa	54,60
3. Bobiński	Ł. K. S.	54,24
4. Kryśkowski	Przemysł	53,75
5. Urbaniak	Warta Poznań	53,53
6. Buchała	Cracovia	53,42
7. Smakulski	Pogoń Lwów	53,00
8. Wróż	Cracovia	53,24
9. Cejzik	Polonia Warszawa	51,16
10. Rusecki	Polonia Warszawa	50,79
11. Pernak	A. Z. S. Poznań	50,67
12. Wieczorek	5 p. sap. Wilno	50,00
13. Cena	A. Z. S. Lwów	49,97
14. Nieszyn	Stadjon Kr. Huta	49,92
15. Gutkowski	Warta Poznań	49,86
16. Zębaczynski	Przemysł	49,70
17. Lokajski	Warszawianka	49,12
18. Luckhaus	Z. M. W. Białystok	49,03
19. Tomaszewski	Poznań	48,81
20. Wojtkiewicz	Sokół Wilno	48,52
21. Katiszczenko	Pogoń Wilno	48,44
22. Kądzielawa	Wisła Kraków	48,26
23. Korzeniowski	A. Z. S. Lwów	48,07

Jak zaznaczyliśmy bilans zysków i strat najsłabiej wypadł w rzucie oszczepem.

Dla większości zawodników należących w 1928 r. do pierwszej dziesiątki były to przeważnie — straty.

Z RINGÓW BOKSERSKICH

Tak więc Smakulski, który prawie że nie rzucał, stracił 5 mtr., Buchała, który był w dosyć równej formie, stracił przeszło 2,5 mtr., Chmiel ustanowił swego rodzaju rekord tracąc 9 mtr. i spadając z 3 miejsca na lokatę gdzieś w trzecim dziesiątku oszczepników.

Turczyk zjechał z 53,35 na 45,92 i zajął miejsce w okolicach czwartego dziesiątku. Mniejsza degradacja spotkała Kubisza, który z 52,25 mtr. i 7 miejsca spadł na 47,83 i 26 miejsce.

Mniej więcej na dawnym poziomie utrzymał się Cejzik, tracąc jednak przeszło mtr. (52,24 i 51,16) oraz Bobiński.

Największe „zyski” zapisać może na swe konto Mikrut, który z roku na rok poprawiając się o 5 blisko mtr. był bezsprzecznie najlepszym oszczepnikiem sezonu. Pójdzie on bezwzględnie jeszcze dalej, narazie jednak podobnie jak i większość naszych oszczepników jest niebawale nierówny, czego najlepszym dowodem wahanie wyników w jednym sezonie w granicach od 57 do 45 mtr.

Wyraźnie poprawili się też dwaj weterani: Dobrowolski (53,32 — 54,60) i Urbaniak (51,50 — 53,53), którzy też obok Buchały stanowili naszą najpewniejszą i najrówniejszą klasę.

Człowiekiem nowym był Kryśkow, który jest zawodnikiem rekordowo nierównym, mając bowiem rzuty 53,75 i 50,72 mtr. stale rzucał około 44,5 mtr.

Miłą niespodziankę zrobił Rusecki i Pernak. Wieczorek i tu potrafił zademonstrować swój wszechstronny, nieposkromiony talent.

Jako zawodników, o których napewno usłyszymy w zbliżającym się sezonie odnotujemy Cenę, Nieszyna i Gutkowskiego.

Mogą dojść też do głosu Luckhaus, Lokajski, Wojtkiewicz czy Katiszenko...

Reasumując wnioski z przeglądu oszczepników, trzeba stwierdzić, że jednak i w rzucie oszczepem zanosi się na lepsze. Mikrut już w najbliższym czasie rozprawić się powinien z rekordem, stara gwardja jeszcze przez rok — drugi podtrzyma ogólny poziom, a młodzi idą.

Rzut oszczepem oburącz.

Dotychczasowy rekord 90,75 Szydłowski 1924 nie został pobity.

1. Cena	A. Z. S. Lwów	88,74
2. Mikrut	Sokół Koronowo	84,69
3. Bobiński	Ł. K. S.	83,04
4. Szydłowski	A. Z. S. Warszawa	82,26
5. Chmiel	Cracovia	81,03
6. Urbaniak	Warta Poznań	79,45
7. Buchała	Cracovia	78,91
8. Nieszyn	Stadjon Kr. Huta	74,61
9. Dziadul	Sokół Wilno	73,79
10. Gutkowski	Warta Poznań	73,58

W rzucie oburącz Cena jest człowiekiem, który ma szansę do pobicia rekordu. Poza tem w przeciwieństwie do lat poprzednich mamy już paru ludzi, którzy jako-tako potrafią rzucać lewą ręką. Tem niemniej Szydłowski nawet w obecnej swej formie jest dla nich groźnym rywalem.

J. Szyszko-Bohusz.

Z inicjatywy doradcy finansowego p. Deweya powstanie w lasku Bielańskim dom klubowy wraz ze stadionem sportowym.

Mistrzostwa Polski odbędą się 5 i 6 kwietnia w Poznaniu. Reprezentacyjny wstępny, przygotowany na 4000 miejsc (w tem ca 2.500 miejsc siedzących) przedstawia się jako hala bokserska imponująco. Dotąd zgłoszono 42 pięściarzy i to po 8 Łódź, Poznań, Śląsk, Warszawa, 7 Pomorze i 3 Wilno — brak dotąd zgłoszeń Lwowa, gdzie mistrzostwa odbyły się w ub. niedzielę, czyli przypuszczalnie startować będzie około 46 pięściarzy. Dogodne położenie okolicznych pawilonów daje możliwość idealnego pomieszczenia zawodników. Walki będą się odbywały w 4 serjach, sobota popołudniu i wieczór oraz niedziela przedpołudniem i wieczorem.

Mistrzami Lwowa zostali: Warszawski, Marks, Wagner, Kołodziej, Wostaj, Borolik, Żeleński i Jucha.

W Wilnie staraniem ośrodka zorganizowano 30.III pierwszy krok bokserski. Na ringu spotkało się dziesięć par początkujących jeszcze bokserów, którzy zapowiadają się dobrze — widać dużo chęci i pracy. Najładniejsza i najciekawsza walka była pomiędzy Smontonowiczem a Piotrowskim. Piotrowski dobry technicznie zwycięża łatwo wysoko na punkty. Organizacja spoczywała w rękach p. por. Herholda. Sędzia w ringu Kłoczowski.

Znana w Warszawie Gedania rozegrała w Poznaniu mecz z Cegielskim, i została pokonana 12:2. Wyniki poszczególnych spotkań: w. musza—Czerniak (C) i Jaskółowski na remis; w. piórkowa — Bianga (G) i Sypiński remis; w. lekka — Kafarek (C) bije Pliszkę na pkt.; w. półśrednia — Ratke (G) bije Wojewodę w 2 rundzie k-o; waga średnia -- Anioła I (C) bije na pkt. Blocka; w. półciężka — Anioła II (C) bije na pkt. Ankowskiego, i w. ciężka — Tomaszewski (L) bije na pkt. Bindzusa

Program czwórmeccu w Budapeszcie przedstawia się następująco: 24.IV Polska—Węgry, Czechosłowacja — Bawaria, 26.IV Polska—Bawaria, Czechosłowacja—Węgry, 27.IV Polska—Czechosłowacja i Bawaria—Węgry.

W dniu 21 kwietnia w gmachu Cyrku warsz. odbędzie się mecz bokserski pomiędzy komb. zespołem Makabi i Heros (Berlin) z kombinowaną drużyną Polonji i Skry.

W meczu między drużyną Makabi i reprezentacją bokserską Ośrodka W. F. zwyciężyła zdecydowanie Makabi 12:2. Wyniki poszczególnych spotkań: waga papierowa: Minz (Makabi) bije Kleppera na pkt.; w. musza — Urkiewicz (Makabi) bije Pawliczaka na pkt.; w. piórkowa — Bartowczyk (Makabi) bije Kleppera I na pkt.; w. lekka — Anders (Makabi) bije Zacharczuka przez k-o; w. półśrednia — Birenzweig (Makabi) bije Kowalczyka przez k-o; w. średnia — Wysocki (Makabi), który pokonał przez k-o Monasterskiego, został zdyskwalifikowany za nieprawidłowe uderzenie, wreszcie w wadze półciężkiej Garbarz (Makabi) pokonał na pkt. Metternicha.

Reprezentacja Austrii walczyć będzie z Polską 11.XI w Wiedniu w składzie następującym: Kurschner, Lindenheim, Siegert, Gutfreund, Magyar, Rauter, Aschenbrenner, Anderschitz.

Edward Ran, pokonany został w 3-iej rundzie przez k-o przez Hiszpana I. Ara.

W Łodzi w meczu bokserskim Geyer pokonał Krusche-Endera 9:5.

Mecz bokserski C. W. S.—Świt w Warszawie odbędzie się 6 b. m. w sali Świt.

Warszawa walczy ze Śląskiem 4 maja, a mecz z Wilnem odwołano.

W Paryżu przebywa polski bokser Wasilewski, który odniósł ostatnio szereg zwycięstw nad znanymi pięściarzami francuskimi.

Mecz ze Szwecją rozegrany zostanie prawdopodobnie w końcu czerwca w Sztokholmie.

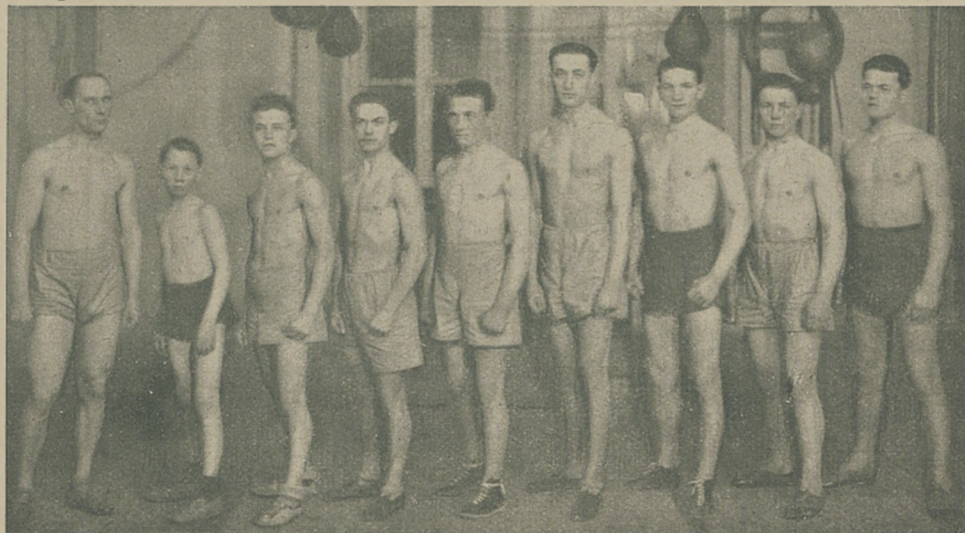
W Inowrocławiu Goplana pokonała bydgoską Polonię 12:2.

Trener Snopek prowadzi obecnie zaprawę w klubach warszawskich.

Na mecz z Austrią 11 kwietnia w Wiedniu reprezentacja nasza wystąpi w składzie następującym: Forlański, Pyka, Górny, Seweryniak, Arski, Majchrzycki, Wiśniewski, Stibbe.

Termin meczu bokserskiego o mistrzostwo świata Schmeling—Sharkey wyznaczono na 12 czerwca w New Yorku.

Carnera, który odniósł w Ameryce 11 zwycięstwo przez k-o, został zaangażowany do filmu, w którym powierzono mu rolę Herkulesa.



Bokserzy W. K. S. Wawel w Krakowie.

„WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE”

Wycieczka po krajach bałtyckich i skandynawskich.³

Wychowanie fizyczne w szkołach na Łotwie, Estonji i Finlandji posiada wiele luk, gdyż brak poparcia moralnego i finansowego nie pozwala na normalny rozwój gimnastyki i sportów.

W szkołach klasy niższe mają 2 godz. lekcyi, starsze — 1 godz. Dzięki poświęceniu się i zupełnemu oddaniu na polu wychowania fizycznego kilku jednostkom na czele z p. Cekulo, inspektorem w. f. sprawa ta w Łotwie kroczy stale naprzód.

Republika Estońska jest za bliską klasyfikacji dla sportu krajów skandynawskich, aby nie uprawiano w niej także kultury fizycznej. Przyjęto w kraju nowe formy sportów, najnowsze metody przystosowano do charakteru narodu i z właściwą Estończykom sumiennością zaczęto im się oddawać. Reformatorem i „rewolucjonistą” jest

p. Ernest Idla, inspektor w. f. na Estonję. Młody ten człowiek zadziwia swoją programowością i dokładnością w pracy na polu w. f. Jeździł dużo, widział dużo wybrał najlepszy materiał i zużytkował go przy układaniu programu, który chce wprowadzić w szkolnictwie. P. Idla chciałby bardzo, żeby Polska, Estonja i Finlandja pracowały wspólnie nad w. f. Chętnie chce przyjechać do Polski a sportowców z Polski będzie uważał jako najdroższych gości.

W Finlandji naród zimnokrwisty, systematyczny, ze starą kulturą sportową, niezbyt chętnie pozwala wtajemniczać się obcym w pracę nad w. f.

Kultura fizyczna jest tam powszechną. Wydział wychowania fizycznego przy Uniwersytecie w Helsingforsie może być klasycznym przykładem dla wielu państw. W

szkolach 3 godz. praca w tygodniu, prowadzona przez kierowników zdolnych i inteligentnych daje rękojmię, że nieprędko Finowie dadzą się wyprzedzić innym Państwom.

Jako przykład zainteresowania się wychowaniem f. może być prasa codzienna, która połowę lub nawet więcej miejsca poświęca tylko wiadomościom o w. f.

Chęć nawiązania stosunków kulturalnych i sportowych z Polską, jest ogromna. Za wszelką cenę starają się aby latem nastąpiła wymiana młodzieży szkolnej.

Co do Szwecji, to śmiało rzecz można, że sprawa w. f. w szkolnictwie jest postawiona tak dobrze, iż w krótkim czasie nie będzie ani jednego młodzieńca, któryby nie posiadał odznaki „za sprawność”.

Lekcje gimnastyki odbywają się w każdym typie szkoły po 3 godz. tygodniowo, a 15 dni w roku przeznaczono na t. zw. „święta sportowe”. 80% chłopców (a 65% dziewcząt) umie dobrze pływać, przyczem jako charakterystyczny moment podajemy fakt, że każdy przy maturze musi złożyć egzamin pływacki.

Danja pod względem w. f. w szkołach nie ustępuje, a nawet w niektórych gałęziach, przewyższa Szwecję.

Ciekawą sprawą jest kwestja urządzeń sportowych w szkołach, które przewyższają znacznie Polskę. Bardzo dobrze postawione są w Estonji, Finlandji, Szwecji i Danji t. zw. sportowe parki szkolne. Parki te wyposażone są w boiska do gier i lekkiej atletyki, nowożytny urządzenia higieniczne, przyczem bardzo pomocnymi są władze komunalne, które w większej części pokrywają koszta tych parków.

Wogóle każda szkoła posiada swój własny teren do sportu, a zatem o ile to lepiej się przedstawia niż w Polsce. *Ziem.*



Piękny marcowy obrazek z Finlandji—krajny tysiąca jezior.

WL. PYTLASIŃSKI.

MOJA KARJERA W SPORCIE

VII.

Paryż.

Wystawa paryska i budowa wieży Eifla zaimponowała wszemu światu — biegło wszystko oglądać te dziwy postępu techniki i ten cud konstrukcji żelaznej. Nic dziwnego, że i mnie pociągnęło w te strony, tembardziej, że i Olimpiada zapowiadała się podczas wystawy. Już w listopadzie r. 1888 zajęty byłem przy urządzaniu oświetlenia elektrycznego na „La rue du Caire” na terenie wystawy.

Wierny sportowi atletycznemu, zapisałem się w szeregi paryskiej szwajcarskiej korporacji sportowej. Sale do ćwiczeń mieliśmy na Montmartre, w gmachu „Gymnast Heiser”.

Nie wiele czasu potrzebowałem na zaznajomienie się z licznymi amatorami sportu zapaśniczego w Paryżu. Poraz pierwszy przystąpiłem do walki w stylu francuskim, z początku trudno mi było przyzwyczaić się do nieużywania nóg, t. j. nie posługiwania

się nogami, co jest sprzecznem z walką wolną, do której przywykłem w Szwajcarii. Grono amatorów paryskich najwidoczniej poznało się na moich zdolnościach atletycznych, bo wokoło mnie zbierali się najwydatniejsi, jak np. Van Hausen, San Marin i wielu innych, których nazwisk dziś już nie pamiętam. Kilkomiesięczny trening w nowym dla mnie stylu walki, wystarczył, abym się czuł w zupełności jej panem. To też zagladali do naszej sali ćwiczeń i niektórzy zawodowi zapaśnicy, jak wówczas cieszący się sławą Bernard, Fournier i inni.

Tymczasem zbliżała się chwila Olimpiady Paryskiej 8, 9 i 10 czerwca 1898 r. na ogromnej połaci pola w Vincennes, zaroilo się najrozmaitszemi ubraniami sportowemi przystrojonej młodzieży. Alger, Tunis, Alzacja, Szwajcarya, Szwecja, Włochy liczne państwa ościenne, prócz Niemiec, wszystko wysłało swój kwiat młodzieńczy na ten bój bezkrwawy, rozgrywać pierwszeństwo w gimnastyce, sportach i ćwiczeniach atletycznych. Tu poraz pierwszy, za granicami swego kraju, przedstawiciele Szwecji, wystąpili w masowych ćwiczeniach, demonstrując metodę Linga, 80-ciu młodych Szwedów, jak jeden mąż, wykonało wówczas jeszcze dla innych narodów nieznaną metodę swojego twórcy, do dziś jeszcze uważaną, jako jedną z najbardziej udoskonalonych metod ćwiczeń gimnastycznych.

Imponującym również było wystąpienie francuskiej szkoły wychowania fizycznego „L'ecole de Joinville le Pont”, 400 słuchaczy tej szkoły, z zadziwiająca precyzją i rzadkim efektem wykonali jako wolne ćwiczenia boks francuski t. zw. „la savate”.

Szwajcarzy górowali nad innymi w walce zapaśniczej i w pięcioboju. Do grupy szwajcarskiej należałem i ja, do przedstawicieli Rosji, którzy w szczupłym gronie wystąpili, nie chciałem się przyłączyć, a polskiej grupy tam nie było... III-cia nagroda z wieńcem dębowym przypadła mi w udziale za pięciobój.

Dla mnie była to wielka porażka, powiedziałem sobie jednak „mea culpa”, niedostatecznie byłem przygotowany, za co tylko siebie winić mogłem. Za wiele czasu poświęcałem na oglądanie muzeów, galerji, pamiątek i wszelkich ciekawości Paryża, nie należało dwóch srok za ogonek łapać.

(c. d. n.).

LIST Z BELGJI

Hokej ziemny.—Piłkarstwo.—Występ Bocheńskiego.—Echa sukcesów Petkiewicza i Walasiewiczówny.

Antwerpja, w marcu.

Ostatniemi czasy hokej na trawie zdobył sobie w Belgji niesłychaną popularność. Drużyny powstają jak grzyby po deszczu i ilością członków nie wiele ustępują piłce nożnej.

Niesłychany postęp i podniesienie klasy znajduje swe odzwierciedlenie na Olimpiadzie amsterdamskiej, gdzie Belgja zajmuje 4 miejsce.

W r. b. oczekiwano meczu z niecierpliwością, klęska z Anglją (0:8), a następnie niepowodzenia turnieju barcelońskiego dawały wreszcie możność rehabilitacji.

Oczekiwano jednak zbyt wiele i rozczarowanie jest stokroć większe, miast zwycięstwa—klęska, klęska, jakiej nigdy przedtem Belgja z Holandją nie miała.

Wynik (4:0 dla Holandji) jest co prawda zbyt wygórowany, gra jednak nie polega tylko na kombinacjach, trzeba umieć nadto strzelać i tem właśnie Holandja wygrała.

Jak w r. zeszłym w piłce nożnej pierwsze miejsce zajmie FC Antwerp, drużyna młoda, dobrze zbudowana fizycznie, z minimalną dozą techniki i olbrzymią szczęścia. Posiada najlepsze boisko sportowe i kilkanaście tysięcy kibiców. Gdy początkowo do tytułu mistrza rywalizował z Antwerpją tylko Beerschot, to w końcu wmiszały się do tego C. S. Brugeois i R. C. Malines, tworząc razem arystokrację belgijskiej piłki nożnej.

Pisząc o piłkarstwie, nie można się powstrzymać od zachwytów nad stroną organizacyjną rozgrywek.

W każdą niedzielę odbywało się 7 meczów, wszystkie z matematyczną dokładnością. Zaledwie jeden mecz został odwołany, w przeciągu 30 tygodni rozegrano 364 mecze i ofiarując naato 4 tygodnie wypożyczenia.

Poziom piłkarstwa nie jest zbyt wysoki. Porównując z naszymi drużynami ligowymi, widzi się odrazu olbrzymią różnicę. Zagrań Cracovii, Garbarni czy Legji, nie spotyka się nigdy. Gra prosta, szybka, momentalne odbicie piłki bez stopowania, szaleńcze przeboje, świetne główki, kikszy skandaliczne i brak myśli, to typowy obraz tużejszych meczów.

Czy jednak drużyny nasze mogłyby liczyć na sukcesy, wątpię. To co nam brakuje, jest tu w nadmiarze, a więc niesłychana ambicja i zapał.

Ogromny rozwój sportu w Belgji znajduje swe odzwierciedlenie w budowie coraz to nowych boisk, stadjonów, basenów pływackich i t. d. Ostatnia uroczystość otwarcia nowego basenu krytego w Bruges jest dalszym ciągiem wytrwałej pracy nad rozwojem wychowania fizycznego. Zawody pływackie, które uświetniły ową uroczystość należały bezsprzecznie do jednych z najciekawszych imprez zorganizowanych ostatnio w Europie.

Wśród zawodników same sławy: Barany, Gialockay (Węgry), Steiner (Cz. Sł.), Bocheński, Lesur, wreszcie Belgowie z Coppiersem, Decombé i br. Blitz na czele, no

i panie z fenomenem Braun, Oversloot, Gren-dal (Hol.), i francuzki Saldago, Blondeau, pozatem esencja pływaków belgijskich.

Clou zawodów miała być setka, gdzie nasz mistrz walczyłby ze Steinertem, Baranym, Coppiersem i Lesurem. Nawet zajęć na uniwersytecie nie pozwolił jednak Bo-



Z meczu piłkarskiego Armja Belgijska—Armja Angielska 4:2.

U góry powitanie drużyn przez angielskiego ministra wojny, a u dołu moment meczu.

cheńskiemu na trening i musiał startować tylko w sztafecie. Mimo tego Bocheński pływał świetnie, a nowy rekord belgijski osiągnięty w sztafecie 3 × 50 był tylko jego zasługą. W ostatniej zmianie płynęli z nim najlepsi zawodnicy: Blitz, Gialockay, Coppiersters. Bocheński skacze prawie narówni z Blitzem i Coppiersem, ale momentalnie odbija się od reszty kończąc na 3 m. przed Blitzem. SCUF w składzie Steiner, Schoebel Gialockay zajmując dopiero 4 miejsce.

Wyniki zawodów o puchar Leysena w Brukseli. Pierwszy półfinał między Ghent SC—SC Bruxelles dał wynik 54:41. 100 m.: 1) Bocheński 1:7,4, 2) Depauv 1:9,2, łatwe zwycięstwo Polaka o 4 m. 400 m.: 1) Cauvert 5:48,6, 2) Bocheński 6:3,2 w bardzo słabej formie z powodowanej brakiem treningu przegrywa walki.

Pozatem startował Bocheński w sztafecach: 3 × 50, gdzie wraz z Benasem i Van Parysem osiągnął czas 1:46, oraz w 5 × 50 Van Parys, Depauv, Bontinck, Sevens i Bocheński 2:1,8. Mecz waterpolowy między powyższymi klubami zakończył się wynikiem 5:4 dla SC Bruxelles. Jedną bramkę strzelił Bocheński.

Mur obojętności dla sportu polskiego skruszył się w Belgji oddawna. Po naszej hipice, regatach, pływakach i hokeju zawitała na łamy dzienników lekka-atletyka.

Oto co pisze ostatnio „La Derniere Heure”.

Mistrz polski Petkiewicz, zwycięzca Nurmiego, pokazał w Ameryce bardzo ładny gest sportowy.

Po wzięciu udziału w sześciu zawodach na bieżniach krytych w Ameryce miał wystąpić w biegu na 1 mile, zorganizowanym przez Rycerzy Kolumba. Nagle Amerykański Związek Lekko-atletyczny zabrania Petkiewiczowi startować, aż do czasu wyjaśnienia pewnej sprawy. Dalej opisane są znane nam szczegóły apelacji i wyrok sądu najwyższego.

Kończy Derniere Heure następująco: Mimo uzyskania pozwolenia młody mistrz polski wolał nie sprzeciwić się nakazowi Zw. Atl. i asystował w zawodach tylko w roli widza.

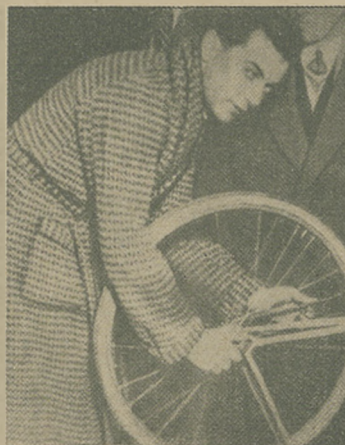
Jego gest sportowy jest godny jak najwyższej pochwały.

Tyle o Pietkiewiczu. W tym samym numerze o Walasiewiczównie.

Stella Walsh jest Polką, przebywającą w Ameryce, posiada zaledwie 18 lat. Na tych samych zawodach wygrała 40 y. uzyskując czas równy rekordowi światowemu 5,2 s. (na bieżni krytej). Dowodzi to, iż w niedługim czasie wszystkie rekordy światowe przejdą do Polki.

To specjalne podkreślenie narodowości Walasiewiczówny, chociaż nosi ona nazwisko amerykańskie jest godne uwagi.

J. Hauptman.



Znakomici kolarze długodystansowi: Duray (Belgia), Raynaud (Francja), Charlier (Belgia).

Z LEKKIEJ ATLETYKI

W sobotę rano przyjechał do Warszawy Petkiewicz drogą z New Yorku przez Kopenhagę i Gdańsk. Natychmiast po jego powrocie zarząd PZLA przystąpił do ostatecznego załatwienia sprawy jego dyskwalifikacji i położenia kresu wszelkim nieoficjalnym plotkom.

Petkiewicz podczas ostatniego swego biegu w Ameryce na 2 mile, miał na 3 km czas 8:45.8.

Warszawianka zamierza sprowadzić na zawody w dniach 28 i 29 maja, na które zaprosiła już czeskiego biegacza Kościaka, również i dwóch najlepszych biegaczy szwedzkich, Krafta i Lindgreena.

Dziennik wiedeński „Extrablatt” omawiając szanse poszczególnych zawodników na Olimpiadzie, zaznacza, że najwięcej danych na zwycięstwo w biegu 100 mtr. W Los Angeles posiada 19-letnia Polka Stanisława Walasiewiczówna (Stella Walsh); przebywająca obecnie w Ameryce.

Dawny trener PZLA, Thorwald Norling, który oddawna pisywał obszerne artykuły o polskim sporcie w prasie szwedzkiej, zamieścił ostatnio artykuł o polskiej lekkiej atletyce kobiecej w piśmie kobieco-sportowym „Damsporten”. Artykuł ten ukazał się na czołowym miejscu.

Walasiewiczówna osiągnęła ostatnio w New Yorku na 41 jardów 5,2 sek, a na 220 jardów — 26.1.

Podczas, gdy trener Klumberg przebywa obecnie w Poznaniu, drugi trener PZLA, Szwed Jacobsson prowadzi teraz treningi w hali w Przemysłu.

W okręgu warszawskim odznakę PZLA zdobyło w r. ub. 49 kobiet, 40 mężczyzn i 75 chłopców.

Terminarz zawodów lekkoatletycznych w Warszawie w kwietniu przedstawia się następująco: 6.IV bieg dla niestowarzyszonych Orła, biegi dla pań i panów Ursusa, trójbój Grażyny i bieg Varsovii; 13.IV wiosenny bieg kobiecy PZLA, bieg drużynowy o puchar magistratu i pięciobój Grażyny; 17.IV bieg Głuchoniemych; 19 — 21.IV zawody wewnętrzne Makabi; 26 i 27.IV zawody wewnętrzne Varsovii; 27.IV biegi dla pań i panów Ursusa, bieg „Wieczoru Warszawskiego” i zawody Głuchoniemych.

W Poznaniu w biegu naprzelaj 3 km urządzanym przez Spartę, zwyciężył Jakubowski (Sokół) 9:51 przed Janowskim, Klugem i Nogajem.

Z okazji otwarcia boiska Widzewa w Łodzi odbył się bieg robotniczy 1500 m, w którym startowało 12 zawodników, 1) Russek (Skra) 4:35 sek, 2) Birecki (TUR), 3) Andrzejewski (Skra).

Na Bielanych odbyły się dwa biegi naprzelaj, urządzone przez WOZLA. W biegu panów na 3 km zwyciężył Kusociński (Warszawianka) w czasie 10:42.4 przed Puchalskim (Legja) i Idrjonem (Polonja). Dalsze miejsca zajęli: Gapieniuk (Ordon), Nowac-



Kusociński prowadzi przed Nowackim (z lewej strony) i Puchalskim bieg na przelaj na Bielanych.

ki (Warszawianka), Powierza (Strzelecl. Jankowski (Orzeł) i Włodarczyk (Varsovia). W biegu pań na 1200 m zwyciężyła Wencłówna (Skra) w czasie 5:24.4 przed Koczanówną (AZS) i Szablewską ze Skry. Wieczorkiewiczówna na startowała.

Dnia 13 kwietnia odbędzie się w Katowicach bieg organizowany przez redakcję Polonji. W zawodach tych weźmie prawdopodobnie udział Petkiewicz i Sawaryn. Gdyby Petkiewicz nie mógł skorzystać z zaproszenia kierownictwo Warszawianki zamierza wysłać Kusocińskiego.

We Lwowie w urządzanym przez Lechję biegu naprzelaj 5 km zwycięstwo odniósł Sawaryn (Pogoń) w czasie 17:34 przed Jasińskim (Sokół II) i Machnowskim (AZS). Drużynowo: 1) Pogoń 38 pkt. 2) Czarni 48 pkt. 3) Lechja.

W Król. Hucie odbyły się biegi naprzelaj dla czterech kategorii zawodników. Ołtem startowało 132 biegaczy. Bieg seniorów 4500 mtr.: Sitko (Roździeń—Szopienice) 13:55 sek; 2) Rakoczy (Roźdz.-Szop.); 3) Szczepaniak. Bieg pań 1350 mtr wygrała Eterlandówna (Stadjon) w czasie 5:06.8. Drużynowo wygrał Stadjon (113 pkt.) przed Roździeń—Szopienice (43 pkt.) i Pogonią katowicką (25 pkt.).

Na oficjalne otwarcie wiosennego sezonu urządził Krakowski Okr. Związek Lekkoatletyczny Bieg na przelaj dla panów o mistrzostwo Okręgu na przestrzeni 4.000 m. Na starcie stanęło 15 zawodników, którzy ukończyli wszyscy bieg, co świadczy dobrze o formie zawodników po przerwie zimowej. Zwycięstwo indywidualne odniósł Czubak (WKS Wawel) w czasie 16:25.4, drugi Kosiarz (WKS Wawel), 3) Gorzeński (TS Wisła), 4) Michalik (RKS Legja), 5) Fiałka (WKS Wawel), 6) Szłaga (RKS Legja). Drużynowo zwyciężył WKS Wawel, 2) RKS Legja, Policjiny KS Kraków. Zawodnicy otrzymali żetony za pierwsze trzy miejsca w konkurencji indywidualnej, kluby dyplomy sportowe za pierwsze trzy miejsca w konkurencji drużynowej.

NIECO O „FAIR PLAY”

Dużo się o tem pisze w naszym „Stadjonie”, że zdawałoby się, że temat ten już dawno został wyczerpany.

Wiele też i o nim rozpisywać się nie będę. Chodzi mi tu tylko o zrobienie małego porównania naszych i np. angielskich stosunków pod tym względem.

P. Zbigniew Gramowski w artykule p. t. „Lovely weather, isn't it?” (Ilustrowany Kurjer Codzienny z dn. 23 marca) daje nam „w garści uwag o życiu angielskim” jeden z przykładów bardzo dla nas ciekawy i charakterystyczny:

„...Dwóch młodych gości poróżniło się o dziewczynę. Biją się na ringu bokserkim. Jeden zadaje drugiemu zbyt silny sios w okolicę serca. Przeciwnik pada i umiera. Robią wywiad z ojcem zabitego, który sędziował na ringu. Ojciec odpowiada ze stoickim spokojem: „Walka była zupełnie fair. Syn mój znajdował się w „formie” i dziwię się, że tak szybko uległ. Walka była najzupełniej fair”.

— Tymczasem u nas? Rozmaitych sporów na tle braku poczucia dżentelmeństwa bez liku. Sprawy czysto sportowe roztrząsają już sądy publiczne (!), ba! rozważać nawet muszą spory między oficjalnymi arbitrami sportowymi!!!

— Może to tylko jeden ze środków popularyzacji sportu? Przysiąc trzeba w takim razie, że wybrany niezbyt fortunnie.

— Postępowanie sędziującego ojca na ringu — w wyżej przytoczonym przykładzie, nazwać trzeba rycerskiem.

Wszak i my mamy tradycję rycerską niemniej od angielskiej wspaniałą; bądźmyż i my wierni naszej starej tradycji Zawiszów. Nie frymarmyżmy ideą sportową, nie tarzajmy naszej sławy i honoru sportoweż w błocie.



Drużyny gier sportowych młodzieży pozaszkolnej.

BOJE PIŁKARSKIE

Z rozgrywek ligowych.

Na czoło niedzielnych meczów ligowych wysuwają się dwie niespodzianki. Pierwsza z nich rozegrała się w stolicy, gdzie Polonia, zasilona dwoma graczami śląskimi, Pazurkiem II i Malikiem, pokonała Cracovię 1:0. Polonia przedstawiła się znacznie lepiej niż przed tygodniem. W Łodzi ŁTSG wygrał niespodziewanie z Wartą 3:2, wykazując, iż jest zespołem, z którym się liczyć należy. Zwycięzcy Garbarni—Warszawianka, mimo bardzo ładnej gry, zostali w Krakowie pokonani przez znajdującą się w doskonałej formie Wisłę 1:3.

Po niedzielnych meczach w tabeli ligowej prowadzą: 1) Polonia 2 gry, 3 pkt., st. br. 3:2; 2) ŁTSG 2 gry, 3 pkt., st. br. 5:4; 3) Warta 2 gry, 2 pkt., br. 5:3; 4) Wisła 1 gra, 2 pkt., br. 3:-; 5) Warszawianka 2 gry, 2 pkt., br. 4:4; 6) Cracovia 1 gra, 0 pkt., br. 0:1; 7) Garbarnia 1 gra, 0 pkt., br. 1:3; 8) Ruch 1 gra, 0 pkt., br. 0:3. Pogoń, Czarni, ŁKS i Legja jeszcze nie grały.

W rekordzie bramek prowadzi Herbreich (4 br.) przed Kniolą i Śmiglakiem (po 2), Jungiem, Zwierzem II, Piliszkiem, Jokszem, Pazurkiem II, Franzmanem, Kaczanowskim, Radojewskim, Tynowskim, Reymanem I, Ketzem i Lubowieckim — po 1 br.

W nadchodzącą niedzielę grają: ŁKS—ŁTSG, Cracovia—Ruch, Pogoń—Warszawianka i Warta — Polonia.

W terminarzu meczów ligowych zajdą prawdopodobnie pewne przestawienia. Mecz ŁKS—Czarni przełożono z dn. 3.V na 4.V, mecz Polonia—Legja odbędzie się bądź na Wielkanoc, bądź dopiero 20 lipca, zaś wobec meczu Kraków—Wiedeń w dniu 1 czerwca niewiadomo czy w tym dniu dojdą do skutku mecze Warta—Garbarnia (może 8.VI) i Wisła—Cracovia. Projektowane jest także przełożenie meczu Warszawianka—Legja.

W Warszawie w dalszych meczach o mistrz. kl. A Warszawianka Ib pokonała po bardzo ostrej grze Gwiazdę 6:2, Znicz wygrał niespodziewanie z Makabi 5:3, Legja Ib pokonała Ruch 4:1, zaś Marymont i AZS grali na remis 4:4. W tabeli prowadzi Legja Ib (4 p.) przed Warszawianką Ib i AZS (po 3 p.), Skrą, Makabi, Zniczem i Marymontem (po 2 p.), Polonią Ib, Gwiazdą i Ruchem (po 0 pkt.).

Różne mecze w stolicy dały następujące wyniki: Drukarz—Pocisk 3:0, Czarni—Barkochba 5:2, Kordjan—Świt 2:2, Ordon—Huragan 4:4, Samson—Hakoah 6:0, Skoda—Orle 4:3, Union—Kraft 4:3, Gwiazda II—Union II 8:0, Żar—Gwiazda III 3:2, Skra II—Siła 12:1, Elektryczność II—Skra III 3:2, Legja II—Ruch II 14:0, Marymont II—AZS II 4:0.

W Wilnie 29.III rozpoczęto sezon piłkarski meczem Makabi — Ognisko 2:1. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, bez Birnbacha i Godlewskiego, który odbywa powinność wojskową. Poziom gry dość słaby. Makabi II — Ognisko II 3:0.

Finałowy mecz o mistrzostwo Bydgoszczy wygrała Polonia bijąc Sokół 3:2.

W Łodzi mecze o mistrzostwo klasy A przyniosły sensację w postaci zwycięstwa rezerwy ŁTSG z zeszlorocznym zespołem ligowym Turystami w stosunku 2:1. Inne wyniki: Hakoah—Burza 4:0, ŁKS Ib—Union 5:2, WKS—Orkan 1:0. Bieg: Sokół 2:0, Skra (Warszawa) — Widzew 5:1, Hasmonia — ZASS (Warszawa) 3:2.



Bramkarz Wisły broni nakrywką podczas niedzielnej meczu z Warszawianką w Krakowie.

Zarząd PZN-u powziął ostatnio uchwałę nie obsyłania turnieju olimpijskiego w roku 1932, nawet gdyby wprowadzono go do programu, co jednak jest bardzo wątpliwe.

Ligowe drużyny lwowskie nie rozpoczęły jeszcze sezonu mistrzowskiego i rozegrały w niedzielę spotkania towarzyskie następujące: Pogoń—Hasmonia 1:1 (1:0). Pogoń wystąpiła w składzie kombinowanym z 5 tylko graczami ligowymi. Bramkę dla Pogoni zdobył Maurer, dla Hasmonei Barnes. Czarni—Lechja 3:0 (2:0). Czarni mieli wyraźną przewagę. Bramki zdobyli Drzymała 2 i Witkowski. Inne mecze: Pogoń Ib—Świtez 4:3 (2:2), Ukraina—Czarni Ib 4:1 (3:0), Sokół I—Biali 2:1.

Polski K. S. w Berlinie rozegrał mecz piłkarski z Germanią 1887, przegrywając po ciężkiej walce 5:6.



Sytuacja po rzucie z rogu pod bramką Polonii na meczu z Cracovią.

Dwanaście klubów śląskich, reprezentujących najwyższy poziom piłkarstwa na Śląsku, postanowiło wydelegować na mistrzostwa okręg. swe drużyny rezerwowe, a same rozgrywać zawody o puchar systemem mistrzowskim. Poza tem postanowiono dążyć do zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia GOZPN, któreby zalegalizowało ten stan rzeczy. W skład klubów, które grać będą o puchar śląski, wchodzi: Kolejowy KS, Amatorski KS, IKS, Naprzód, 06 Katowice, 07 Siemianowice, Śląsk, Pogoń, BBSV, Hakoah (Bielsko), Dąb i Roździeń Mincerwa (Berlin) gra na Wielkanoc z Wartą w Poznaniu, a Morawska Slavia we Lwowie z Pogonią.

Legja zamierza sprowadzić do Warszawy na sobotę i niedzielę Makabi wileńską.

Skład zarządu głównego Ligi przedstawia się następująco: dr. Wojakowski (Cracovia), mjr. Werszner (Czarni), Eysymont (Garbarnia), mjr. Piasecki (Legja), Skwarczyński (FKS), Besterman (ŁTSG), mjr. Chirowski (Pogoń), Merliński (Polonia), Wygrzech (Ruch), por. Suchorzewski (Warszawianka), Śliwiński (Warta) i mjr. Kempski (Wisła).

W kursie trenerów piłkarskich ośrodka w. f. bierze udział szereg znanych piłkarzy, jak Otto, Gosławski, Hanke, Szabakiewicz, Słonecki, Bujak, Łańko, Konkiewicz, Jodłowski, Kowalski i t. d.

Wacker (Wiedeń) rozegra dnia 18 kwietnia mecz w Gliwicach, zaś 20 zawodowcy austriaccy spotkają się z kombinowaną drużyną Naprzodu (Lipiny) i Amatorskiego KS. Mecz powyższy, który odbędzie się w Królewskiej Hucie, poprzedzą zawody towarzyskie między pozostałymi graczami obu klubów a Herthą wrocławską. Dnia 22 kwietnia, t. j. w poniedziałek gościć będzie Wacker w Krakowie, gdzie spotka się z Cracovią. W tym samym dniu Hertha (Wrocław) rozegra mecz z Naprzodem w Lipinach.

Ligowa Garbarnia pokonała w meczu towarzyskim Wawel 7:4. Inne spotkania: Legja—Łobzowianka 5:3, Zwierzyniecki KS—Patrja 6:2.

W Poznaniu wyniki były następujące: Warta IB—Cegielski 4:2 (1:2). W Warcie IB grał Przybysz. Ostrowski KS—Sparta 2:1 (1:1).

Na Śląsku grali: Policyjny KS—IKS 3:2 (2:1). Zwycięstwo zbyt niskie w stosunku do przewagi Policyjnego. 06 Katowice—Mała Dąbrówka 4:0 (2:0). Żydowski KS—Śląsk (Siemianowice) 2:0 (1:0), Kresy—Orzeł 1:1 (1:1). Amatorski KS—Chorzów 4:1 (3:0), Roździeń (Szopienice) — Kolejowy KS 2:2 (1:2), 06 Mysłowice—Zjednocz. Przyjaciele Sportu 4:3 (2:1), Pogoń (NBytom)—Naprzód (Załęże) 5:2.

Liga PZPN czyni obecnie starania o uzyskania dla drużyn piłkarskich ulg kolejowych na pociągi pośpieszne.

Polski Związek Piłki Nożnej postanowił zorganizować uroczystość dziesięciolecia swego istnienia w dniu 15 czerwca w Krakowie w związku z meczem z Austrią.

„La Pologne” (Paryż) pokonała zespół pocztowców paryskich 4:0.

Terminarz zawodów o mistrz. klasy A w Warszawie, w kwietniu i maju przedstawia się następująco: 5.IV Gwiazda—Marymont i AZS — Makabi; 6.IV Warszawianka Ib—Ruch, Legja Ib—Polonia Ib i Skra—Znicz; 13.IV Ruch—AZS, Skra—Legja Ib, Marymont—Znicz i Warszawianka Ib—Polonia Ib; 19.IV Gwiazda—Makabi; 26.IV Makabi—Marymont, Znicz—Gwiazda; 27.IV AZS—Legja Ib, Skra—Warszawianka Ib, Polonia Ib—Ruch; 3.V Gwiazda—AZS, Skra—Makabi, Legja Ib—Warszawianka Ib; 4.V Ruch—Znicz, Marymont—Polonia Ib; 10.V Polonia Ib—Gwiazda, Makabi—Znicz; 17.V Gwiazda—Ruch, Legja Ib—Makabi; 18.V Warszawianka Ib—AZS, Marymont—Skra, Polonia Ib—Znicz; 24.V Skra—Gwiazda, Makabi—Ruch; 25.V AZS—Polonia Ib; Znicz—Warszawianka Ib, Legja Ib—Marymont—Ruch, AZS—Skra, Legja Ib—Znicz; 31.V Makabi—Warszawianka Ib; 1.VI Skra—AZS, Znicz—Legja Ib, Polonia Ib—Marymont.

Z okazji dziesięciolecia Związku Polskich Towarzystw Wioślarskich redakcja „Sportu Wodnego” wydaje specjalny zeszyt jubileuszowy. Sejmik wioślarski odbędzie się 6 kwietnia o godz. 10 w lokalu WTW (Foksal 19).

Pływalnia Kasy Chorych (Wolska 52) cieszy się bardzo dużą frekwencją, dochodzącą 300 osób dziennie.

Polska ekipa konna, która weźmie udział w konkursach w Nicei i Rzymie, wyjeżdża z Warszawy w dniu 7 kwietnia. Konie jada z Grudziądza w dniu 2 kwietnia. Początek zawodów w Nicei 16 kwietnia.

GRY SPORTOWE

Międzymiastowy turniej koszykówki w Poznaniu zgromadził reprezentacyjne zespoły okręgów: pomorskiego, łódzkiego, poznańskiego i warszawskiego. Oceniając turniej powyższy z punktu gry technicznej zauważyć wypada, że naogół przypuszczano, że spotkania będą stały na wyższym poziomie. Okręg warszawski, którego typowano na zwycięzcę turnieju, poza nadmiernym użyciem przewagi fizycznej nie pokazał nic nowego. Reprezentacja Poznania doskonała w zgraniu i nadzwyczaj ambitna zasłużyła w zupełności na pierwsze miejsce. Zespół Łodzi zadowolił jedynie w spotkaniu z Warszawą, najłabszym zespołem turnieju było Pomorze. Wyniki pierwszego dnia: Łódź — Warszawa 18:14 (13:9). Gra najładniejsza turnieju, zespoły prawie że równorzędne. Poznań — Pomorze 44:14 (26:13). Przygniatająca przewaga Poznania uwidoczniła rekordem koszy uzyskanych w turnieju. Powyższe spotkania poprzedził mecz w siatkówkę Warta I — Marcinkowski z wynikiem 28:26 dla Warty, uzyskanym w emocjonującej walce po przedłużeniu. W drugim dniu Poznań — Łódź 25:15 (14:8) gra niecierpliwie brutalna, specjalnie ze strony Łodzi. W powyższym meczu zgranie reprezentacji Poznania wprost idealne, jak również 100% wykorzystanie pozycji strzałowych. Warszawa—Pomorze 37:16 (13:8). Spotkanie dwóch zespołów fizycznie równorzędnych. Ambicja pozwala pomorzanom do przerwy utrzymać wynik dla siebie zaszczytny. Ostateczny wynik: 1) Poznań, 2) Łódź, 3) Warszawa, 4) Pomorze.

W Łodzi. W zawodach w koszykówkę Widzew zwyciężył Skrę (Warszawa) 33:11, w siatkówce TUR—Widzew 30:15.

W pierwszym meczu koszykówki o mistrz. Warszawy Varsovia pokonała PIWF 21:14. W meczu koszykówki kobiecej PIWF pokonał Warszawiankę 20:5.

Na Śląsku turniej siatkówki i koszykówki wygrało Seminarjum T. Góry, bijąc w finale HKS Lipiny.

W Poznaniu w turnieju hazeny wzięły udział cztery drużyny Warty, przyczem w poszczególnych spotkaniach Warta I pokonała Wartę IV 16:0, wykazując dużą technikę gry, a Warta II zwyciężyła Wartę III 9:2.

Rozgrywki w grach młodzieży pozaszkolnej w Warszawie trwały przez 3 tygodnie i zostały zakończone ub. niedzieli.

W meczu koszykówki męskiej YMCA pokonała Skrę 38:13.

W Krakowie w turnieju gier wyniki były następujące: siatkówka: Wisła—Wawel 30:14, Sokół—Makabi 30:0 (walk.), Wisła—Sokół 30:7. Koszykówka: Wisła—Wawel 42:20, Sokół—Makabi 36:26, Cracovia—Jutrzenka 20:10, Wisła—Sokół 35:0. W koszykówce na czele Cracovia, a w siatkówce — YMCA.

W Wilnie w dalszym ciągu turnieju gier sportowych spotkały się następujące drużyny w koszykówce panów: Ognisko — 1. p. p. leg. 73:7, Makabi — Z.A.K.S. 48:12; w koszykówce pań: Makabi — Ognisko 41:2. W siatkówce panów: A. Z. S. — Z.A.K.S. 30:2, 3 p. sap. — Ognisko 30:16, 1. p. p. leg — Strzelec 30:23.

SPORTY ZIMOWE

Federacja Związków Młodzieży Wiewskiej odbyła niedawno dwutygodniowy kurs narciarski w Bukowinie dla członków w. f. i p. w. Komendantem kursu był p. Miłobędzki, a ćwiczenia grupy niższej prowadził p. Giszek. Kierownikiem życia obozowego był p. Lange z PUWF.

Polski Związek Narciarski na ostatnim swem zebraniu obradował nad nowymi drogami narciarstwa polskiego w związku z ostatnimi porażkami w Oslo. Postanowiono przerobić skocznię w Jaworzynce na wzór norweski, organizować biegi na terenach podobnych do norweskich, urządzać szereg biegów juniorów, wojskowych oraz zawody na odznakę, nie urządzać co niedziela konkursów na Krokwi, sprowadzić trenerów, zlikwidować spotkania graniczne (z Czechami) i zreformować sposób rozdawania nagród.

Najlepszy łyżwiarz świata, Thunberg, obiecał polskiemu przedstawicielowi bawiającym niedawno w Finlandji, że z całą gotowością przybędzie do Polski w roku przyszłym na szereg pokazów łyżwiarskich.

Dr. Polakiewicz będzie reprezentował Międzynarodową Ligę Hokejową wraz z p. Loicquem (Belgia) na kongresie olimpijskim.

Pol. Zw. łyżwiarski otrzymał oferty od hut śląskich i jednej z firm lwowskich w sprawie wyrobu krajowych łyżew.

W wiosennym meczu zjazdowym w Zakopanem wygrała Suleja przed Marusarzen.

W Krynicy powstaną w związku z mistrzostwami Europy w hokeju, wspaniałe trybuny na 3 tysiące widzów.



Z lewej strony męski i kobiecy zespoły koszykówki PIWF., w środku moment meczu PIWF.—Varsovia, a na prawo hazenistki AZS-u.

SZERMIERKA

Zawody eliminacyjne rozegrane zostały w ośrodku w. f. w związku z projektowanymi wyjazdami naszej reprezentacji zagranicę. W turnieju wzięli udział zawodnicy stołeczni i Fridrich ze Lwowa, który okazał się w słabszej, niż zazwyczaj formie. Z zawodników na czoło wybił się Zabielski — najlepszy bezwzględnie teraz szermierz Polski. Wielka ambicja i wytrwały trening wydały owoce. Obok niego wyróżnić trzeba Nycza, Papée i Szemplińskiego, natomiast Laskowski był wyraźnie niedysponowany. Szpady przyniosły zwycięstwo Zabielskiego (Legja) 4 zw. przed Laskowskim (AZS), Szemplińskim (Legja), Małyszka (Legja) i Fedorowiczem, zaś w szablach wygrał Nycz (Legja) 1 porażka przed Zabielskim (Legja) i 1 porażka po rozgrywce, Papée (Legja) Szemplińskim (Legja), Makomaskim (AZS), Laskowskim (AZS) i Friedrichem (LKS Lwów).

Z ZAGRANICY

W Pradze Slawia pokonała 30 b. m. Wienne 3:1.

Pływackie mistrzostwa Europy miały się odbyć w r. bież. w Wiedniu, jednak zostały odwołane. Ostatnio dowiadujemy się, że węgierski związek pływacki podejmuje się organizacji zawodów w Budapeszcie w połowie sierpnia.

Na zawodach pływackich Barany pobił rekord Europy na 200 m 2:16, a panna Braun pobiła rekord światowy na 500 m 7:18.

Podczas kongresu olimpijskiego w Berlinie, przedstawiciel amerykańskiego komitetu, p. Gerland, ma przedstawić projekty Ameryki w sprawie częściowego pokrycia kosztów związanych z ekspedycjami państw europejskich na Igrzyska X Olimpiady w Los Angeles.

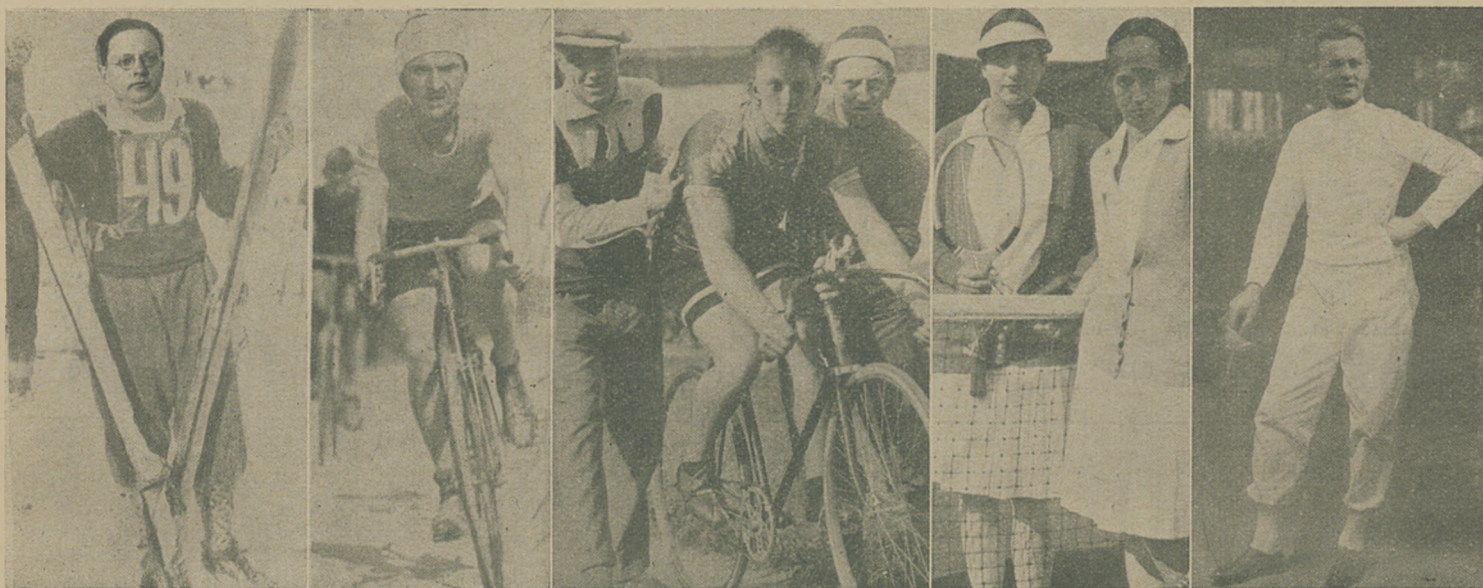
W meczu piłkarskim Francja — Szwajcaria wynik był remisowy 3:3.

TENIS

Polska reprezentacja walczyć będzie 2—4.V o puchar Davisa z Rumunją, następnie 13—15.V rozegra mecz z Węgrami. Kobięca reprezentacja spotka się w dniach 16—18.V z Austrią i Czechosłowacją. Z poszczególnych zawodników Jędrzejowska startować będzie w Sobotach, Hamburgu, Brukseli, Seemeringu i Meranie, Dubieńska weźmie udział w turnieju na Riwerze i w Czechosłowacji, zawodnicy AZS-u krakowskiego walczyć będą w Rumunji, a Stolarow i Tłoczyński w Niemczech i Belgji.

W pierwszych dniach kwietnia rozpoczyna się w Warszawie miesięczna zaprawa tenisowa w związku z meczem o puchar Davisa z Rumunją. Do drużyny reprezentacyjnej zaliczono 2 zawodników z Łodzi, 3 z Warszawy, 2 z Poznania. i Horain z Krakowa. Poza tym trenować będą także panie Jędrzejowska i Dubieńska. Kierownikiem zaprawy będzie niemiecki trener Huhn.

NOWINY SPORTOWE Z DNIA PIERWSZEGO KWIETNIA



Doskonały nasz szermierz Zabielski zdobył pierwszą nagrodę na zawodach narciarskich 1.IV r. b.

Wacław Kuchar startował 1 b.m. w kolarskim „Pierwszym Kroku” we Lwowie.

Petkiewicz obok swych startów w biegach w Ameryce wziął również udział w zawodach kolarskich.

Konopacka (na prawo) i miss Wills (USA) rozegrały finał turnieju na Riwerze.

Mistrz dziesięcioboju — Cejzik sięgnął ostatnio do nieznanego sobie dziedziny szermierki

Fotografia z lewej strony: Łańko, środkowy napastnik Legji podczas treningu.

W środku: Prezes Polskiego Zw. Narciarskiego pułk. Bobkowski obchodzi obecnie srebrne gody sportowe. Oto przed 25-laty uprawiał on piłkę nożną w Pradze Cz. gdzie w barwach słynnej Slavii grał na lewym skrzydle.

Na prawo: Nieznaną zupełnie grą był do niedawna krykiet — tak popularny w Ameryce. Redakcja Stadjonu zainicjowała pierwsza w Polsce tę piękną grę, przyczem pierwsze miejsce w „Pierwszym Kroku Krykietowom” rozegranym 1.IV r. b. zdobył znany lekki piłko-ateleta Szenajch.



Każdy cyklista powie Wam, że

RALEIGH

THE ALL-STEEL BICYCLE

ROWER NIE MA SOBIE RÓWNYCH W ŚWIECIE JEST TO JEDYNY ROWER NA ŚWIECIE, ZBUDOWANY CAŁKOWICIE ZE STALI

Ale jeszcze z wielu innych względów przysługuje mu pierwsze miejsce na rynku światowym: zaopatrzony w opony **DUNLOP**, w siodełko Brooks'a przedstawia poważną wartość

KATALOG BEZPŁATNIE
THE RALEIGH
CYCLE Co. Ltd.
NOTTINGHAM (Anglja)





ŁÓDZIE

ŻEGLARSKIE
WIOŚLARSKIE
MOTOROWE
I WSZELKICH INNYCH TYPÓW
STOCZNIĄ ŁÓDZI
LADYSŁAW **URBANIAK**
POZNAŃ
DROGA DEBIŃSKA 10 tel. 33-54

UKAZAŁ SIĘ JUŻ CZWARTY ZESZYT
MIESIĘCZNIKA

„SPORT ZIMOWY”

barwna okładka — bogata treść — moc ilustracji
Cena zł. 1.— Do nabycia w Administracji (Senatorska 29)
Zeszyty 1—4 do nabycia.

NOWOŚĆ!! **NOWOŚĆ!!**

NIEZBĘDNE DLA KAŻDEGO SPORTOWCA

doskonale pomyślane, higieniczne, niezwykle wygodne i tanie
od 2 zł. do 2,75 zł.

SUSPENSORJA (figi)

tylko w magazynach fabrycznych pierwszej fabryki trykotaży sportowych

„JAN MATUSZEWSKI” w Warszawie

Nowy-Świat 40
Chmielna 33

Marszałkowska 154
Marszałkowska 102

UWAGA: Kluby przy bezpośrednim zamówieniu w fabryce
ul. Nowy-Świat 40 dostają 10% rabatu.

ROCZNIKI „STADJONU” DO NABYCIA

XIII KOLARSKI

„Pierwszy Krok STADJONU”

ROZEGRANY ZOSTANIE
NA PRZESTRZENI 25 i 50 KM.
w dniu 27 b. m.

Biegi te dostępne są wyłącznie dla nielicencjonowanych, przy czym w biegu 25 km. nie mogą startować poprzedni jego zwycięzcy.

ZAPISY W REDAKCJI
„STADJONU”
do 24 b. m.

Wpisowe do biegu 25 km. 1 Zł.
do biegu 50 km. 2 Zł.

Automobilowe mistrzostwa Europy, składające się z kilkunastu biegów (w tym wyścigu Tatrzańskiego) rozpoczęte zostały wyścigiem w Nicei, w którym zwyciężył Dreyfus na Bugattim.

ŁÓDZIE

SKŁADANE

„ZENITH”

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

Two KOMISPOD S.A.
WARSZAWA

SPORTY MOTOROWE

Janusz Regulski wyjechał na wycieczkę turystyczną do Afryki.

Motocykliści łódzcy otrzymali zaproszenie do wzięcia udziału w zjeździe gwiazdzystym do Kolonii w lipcu r. b. Polskę reprezentować będzie na tym zjeździe conajmniej 10 maszyn.

Łódzki motocyklista, Toruńczyk, zajął na swym „FN” drugie miejsce w raidzie Liege—Spaa—Gandawa—Bruksela—Liege.

BIEG 7 NARODÓW

W biegu na przełaj 7 narodów w Londynie wygrał Evenson (Anglja) 16 km — 53:29 Sutherlandem (Szkocja) 53:50, Diegues (Francja) 54:14, Howardem, Harperem, Baileyem, Holdenem i Eckersleyem (Anglja) i Rerolle (Francja). Drużynowe wygrała Anglja 31 p., 2) Francja 80 p., 3) Szkocja 110 p., 4) Belgja 198 p., 5) Irlandja 203 p., 6) Walja 223 p., 7) Hiszpanja.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—
Kwartalnie Zł. 6.—
Miesięcznie Zł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/8	Zł. 60.—
1/16	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.
Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 35.